WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok. XXI Kraków, piątek 14 stycznia 1938 Nr. 14

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

DYMISJA GABINETU CHAUTEMPS

Paryż, 14. 1. Gabinet Chautemps podał się do dymisji, ponieważ ministrowie socjalistyczni odmówili swej współpracy w rządzie.

Decyzja ta zapadła wśród następujących okoliczności: W czasie odbywających się wczoraj wieczorem obrad delegacji lewicowej, delegaci socjalistyczni oświadczyli, że nie mogą — bez uzyskania zgody swego stronnictwa — głosować na punkt porządku dziennego deklaracji o votum zaufania, dotyczący nie wprowadzania ograniczeń dewizowych. Delegaci ci zwrócili się do swej grupy parlamentarnej, która 75 głosami przeciwko 36 uchwaliła ten punkt porządku dziennego. Wkrótce potem rozpoczęło się posiedzenie izby. Herriot odczytał deklarację votum zaufania deputowanych Elbela i Serola. W imieniu grup mniejszościowych deputowany Barety zaproponował dodanie do deklaracji następującego punktu: Izba Deputowanych potwierdza swe poprzednie uchwały przeciwko kontroli dewizowej. Wniosek ten został poparty przez Flandina.

Następnie po wypowiedzeniu się Frossarda w imieniu Unii Soc. Rep. oraz Elbela w imieniu rad. soc., deputowany Serol oświadczył w imieniu grupy socjalistycznej, iż głosować będzie ona za wnioskiem o wyrażenie votum zaufania gabinetowi, nie chce rozbijać jedności frontu ludowego. Następnie w imieniu komunistów zabrał głos dep. Ramette. Stwierdził on, iż jest rzeczą pożałowania godną, że w deklaracji premiera Chautemps brak jest zapewnienia o niezłomnym zamiarze wypełnienia punkt po punkcie programu frontu ludowego. W dalszym ciągu wyliczył on wszystkie postulaty w dziedzinie socjalnej swego stronnictwa i zakończył zapewnieniem, iż głosować ono będzie za wnioskiem zaufania jedynie w zamiarze utrzymania jedności frontu ludowego. Wówczas zabrał głos premier Chautemps, który oświadczył: Przemówienie deputowanego Ramette odznaczało się wielką szczerością. Swego czasu zwróciłem się do izby z prośbą o oparcie rządu w jego pracach nad konsolidacją sytuacji franka. W odpowiedzi na to deptowany Ramette wyliczył długą listę wydatków, których żąda jego stronnictwo. „Pozostaję wierny danemu słowu i nie sądzę, aby naród francuski mógł żądać od nas, abyśmy uchybili poczuciu najbardziej elementarnej godności. Dep. Ramette żądał dla siebie wolności postępowania. Jeśli chodzi o mnie, daję mu ją w całej pełni". Przemówienie to zostało przyjęte żywymi oklaskami na ławach prawicy, centrum, a także wśród niektórych deputowanych lewicy. Odpowiadając następnie Flandinowi, prosił go Chautemps o cofnięcie zgłoszonego wniosku, gdyż nie chce w ten sposób stać się przedmiotem jakichkolwiek manewrów politycznych. Flandin cofnął swój wniosek, po czym przewodniczący izby poddał pod głosowanie wniosek o votum zaufania deputowanych Elbela i Serola. W tej chwili socjaliści zażądali zawieszenia posiedzenia izby. Wniosek ten został przyjęty przez izbę. Posiedzenie przerwane zostało o godz. 3.35.

Pozostawienie wolności komunistom przez premiera Chautemps w głosowaniu nad wnioskiem o votum zaufania wniosło zamęt w stronnictwie socjalistycznym. Pod wpływem tego właśnie dwie grupy socjalistyczne i komunistyczna zażądały zawieszenia posiedzenia. Ministrowie socjalistyczni odmówili swojej współpracy w łonie gabinetu w razie nie otrzymania od Chautemps zapewnienia, że będzie się kierował wolą większości stronnictw frontu ludowego. Powzięcie tej decyzji przez socjalistów — wpłynęło ostatecznie na dymisję gabinetu Chautemps.

POBYT MIN. BECKA W BERLINIE

znamienny dla rozwoju polsko-niemieckich stosunków

Berlin, 14. 1. (A) Pobyt dwudniowy ministra Becka w Berlinie w przededniu sesji genewskiej jest niewątpliwie

bardzo znamienny dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich i za taki uważany jest również przez tutejsze koła dyplomatyczne oraz przez przedstawicieli prasy zagranicznej.

Prasa niemiecka zachowuje się z wielką rezerwą, tylko niektóre dzienniki przyniosły bardzo krótką, bo zaledwie kilkuwierszową wzmiankę o ministrze Becku, że przybył dzisiaj do Berlina i że zatrzyma się tu.

„Der Angriff" zamieszcza przy takim kilkuwierszowym doniesieniu fotografię ministra Becka. Prasa natomiast nie donosi, jak dotąd, zupełnie o rozmowach ministra Becka z przedstawicielami Trzeciej Rzeszy, ani też o treści tych rozmów. Również nieoficjalne czynniki polskie oraz niemieckie

nie udzielają informacyj co do tematu rozmów ministra Becka w Berlinie.

Twierdzi się tu tylko ogólnikowo, że wobec wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów minister Beck, nie mając okazji do wymiany poglądów z niemieckimi ministrami, jak to będzie mógł uczynić w Genewie z przedstawicielami innych państw,

uważa za pożyteczne przed sesją genewską zasięgnąć uzupełniających informacji o zapatrywaniach Niemiec na rozmaite kwestie polityki europejskiej, które mają być przedmiotem obrad w Lidze Narodów.

W tutejszych kołach dyplomatycznych i wśród prasy zagranicznej krążą pogłoski, iż

podobno jutro minister Beck odbyć ma rozmowę z kanclerzem Hitlerem,

jednakowoż oficjalne koła polskie temu zaprzeczają.

DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

Sensacyjne zabiegi Chin w Rosji sowieckiej

Sowiety mają otrzymać Mongolię w zamian za pomoc wojskową Chinom

Londyn, 14. 1. (A) Jutro oczekiwany jest w Londynie przylot z Hong-Kongu delegacji chińskiej pod przewodnictwem Dr. Sung — Fo, syna Sunya Sena. Delegacja ta po krótkim pobycie w Londynie uda się do Moskwy, by przeprowadzić rokowania z rządem sowieckim o pomoc, jaką Sowiety mogłyby udzielić Chinom.

Według wiadomości z Hong-Kongu Chińczykom chodzi przede wszystkim o uzyskanie od Rosji broni, materiału wojennego, oraz dostatecznej ilości gotowych eskadr lotniczych. Wzamian za tę pomoc Chiny gotowe są oddać Sowietom zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną Mongolię.

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

PARAGRAF ARYJSKI W DZIENNIKARSTWIE

„Nasz Przegląd":

Gdy dominujący w prasie sanacyjnej, odłam prawicowo centrowy przeszedł pod względem kwestii żydowskiej jawnie na podwórko endeckie, mogła się znaleźć w syndykacie wileńskim większość za paragrafem aryjskim, przy czym nie jest rzeczą wykluczoną, że taka sama większość znajdzie się w innych syndykatach. Nowością jest tylko w tej uchwale postawienie tej sprawy wyraźnie na gruncie rasowym przez głoszenie banicji z prasy polskiej „osób pochodzenia żydowskiego" a zatem nie tylko „Polaków wyznania mojżeszowego, lecz i mechesów, niewiadomo tylko do jakiego pokolenia wstecz.

Jest to z jednej strony dowodem gruntownej hitleryzacji dziennikarzy endecko sanacyjno-morżowych, a z drugiej zasłużoną karą dla wielu „nicaryjczyków" za to, że popierali antysemityzm, naiwnie myśląc, że ich on nie tylko nie dotknie, lecz że się przezeń wkupią w łaskę panów sytuacji. Ci ludzie widocznie i dotychczas jeszcze nie wiedzą, co ich czeka, bo w pismach, gdzie jeszcze pracują i posiadają poważny głos, rozlega się oklask z powodu uchwały wileńskiej. Powstrzymujemy się od wskazania palcem, nie chcąc naigrawać się z tych, nad którymi sam los poczyna się niemiłosier nie znęcać.

GDAŃSK

„Kurier Warszawski":

Nam się zdaje, że p. minister spraw zagranicznych, jeśli ceni coćby w ograniczonej mierze poparcie opinii publicznej, powinienby si dokładniej rozejrzeć w tym, co naród myśli i odczuwa. A wcale nie zamierzamy mu rekomendować źródeł, którym on zapewne nie przypisze cech obiektywnych. — „Alarmy w sprawach gdańskich" opierają się na tych informacjach faktycznych, które można czerpać obficie *w samych instytucjach, organizacjach związkach pro-sanacyjnych.* Przemawia to — dodajmy nawiasem — na rzecz ich sumienności bada wczej oraz siły ich przekonań patriotycznych, że żadne względy bieżącej taktyki nie sprowadzają ich z drogi mówienia narodowi całej prawdy. W każdej chwili można, *powołując się na źródła wyłącznie pro-rządowe,* tzw. sanacyjne, wskazać autorów „alarmów w sprawach gdańskich". Czy są to ludzie politycznie niewyraźni? Czy to są niewyrobieni działacze publiczni, poddający się systematycznie bądź „zdenerwowaniu", bądź przebiegłym suggestiom żywiołów obcych?

Zwykły obywatel kraju, umiejący myśleć politycznie, nigdy nie uwierzy w to, żeby były długoletni minister spraw zagranicznych, p. A. Zaleski, mógł się niepotrzebnie niepokoić o celowość naszej polityki gdańskiej, lub żeby były Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. H. Strassburger, nie umiał bezstronnie ocenić rozwoju stosunków w Gdańsku. A potem fakty, liczne, codzienne, mnożą ce się bez ustanku fakty przemawiają do nas niepospolicie wymownie.

GENEWA — VIA BERLIN

„Polonia":

Niemcy wielokrotnie chwaląc się swą nienawiścią do Ligi Narodów oznajmiały, że wezmą udział tylko w takiej organizacji międzynarodowej, która wolna będzie od związku genetycznego z Traktatem Wersalskim. Niemcy bowiem wiedzą, ile korzyści daje instrument o organizacji Ligi Narodów i jak dobrze byłoby stać się jego udziałowcem, ale w roli naczelnej, w roli jaką pełnią dziś Francja i Anglia. Chodzi więc o taką adaptację Ligi, która by odpowiadała „dzisiejszej rzeczywistości". Taką rzeczywistością na dziś są zbrojne, nieustannymi pogróżkami aspiracje Berlina i Rzymu do kierownictwa nad światem.

W poszukiwaniu konkretnych myśli, według których możnaby Ligę zreformować, p. Beck rozpoczął kontakty od Berlina. Skonkretyzowawszy te myśli w głównych zarysach, wyjedzie znowu do Genewy, aby rzecz zaprezentować tamtejszemu gronu ministrów spraw zagranicznych. Niech posłuchają i zastanowią się! A nużby bowiem zasięg Ligi w samej Europie znowu się skurczył.

Na widnokręgu politycznym

Za i przeciw gen. Żeligowskiemu

Ze względu na sensacyjny wynik czwartkowego posiedzenia komisji wojskowej Sejmu, którego większość obstaje przy żądaniu rezygnacji przewodniczącego posła gen. Żeligowskiego, warto zapoznać się ze składem tej komisji, liczącej 25 członków. Pismo do gen. Żeligowskiego z żądaniem ustąpienia podpisali następ. posłowie: Dudziński (OZN), Drozd, Gerymski, Ekert (OZN), Haczyński, Hoffmann (OZN), Jurkowski, Kolbusz (OZN), Kondysar (OZN), Łazarski (OZN), Messing (OZN.), Miedziński (OZN) Ropelewski, Sarnecki (OZN), Sucharzewski i de Thun.

Nie głosowali za ustąpieniem gen. Żeligowskiego z prezesury posłowie Byczyński-Wojnar, Celewicz (Ukrainiec), dr Duch, Formela, Głowacki, Płonka, wicemarsz. Schaetzel, Morawski, Sapieha.

Swastyka nad Gdańskiem

Ostatnie wypadki w Wolnym Mieście znalazły oddźwięk na wydanych w Gdańsku znaczkach pocztowych. Tendencje „zgleichschaltowania" Gdańska z Rzeszą Niemiecką uzmysłowione zostały na nowych znaczkach przez wyobrażenie sztandaru ze swastyką, dominującego nad całym rysunkiem. Wprawdzie nie wyeliminowano starej korony polskiej i obydwu krzyżów, odwiecznego herbu miasta, z obawy, aby nie doprowadziło to do konfliktów politycznych, — Gdańsk pozostaje zawsze jeszcze pod protektoratem Ligi Narodów, — lecz dla ostatniego nastawienia miasta jest już charakterystyczny ów sztandar z niemiecką swastyką, wznoszący się nad dachami miejskimi.

Gdańszczanie komentują wydanie nowego znaczka w ten sposób, że w pobliżu Magdeburga znajduje się wieś, gdzie przebywa bardzo wielu Gdańszczan, których chciano w ten posób uczcić. Dlatego też znaczek nosi podpis „Danziger Dorf in Magdeburg". Lecz i w Polsce znajdują się liczne osiedla, w których przebywa wielu obywateli gdańskich. Należałoby zatem vice versa wypuścić nowy znaczek pocztowy z — sztandarem Polski. Znając stosunki gdańskie, można w to jednak wątpić...

O. Z. N. idzie na lewo?

Jak się dowiaduje Agencja „Echo" w związku z reorganizacją OZN ma być wprowadzona szersza konsolidacja na lewo, włącznie aż do PPS. W związku z tym miałby opuścić kierownictwo Związku Młodej Polski p. Rutkowski. Mimo odmownej odpowiedzi na propozycję „Frontu Młodych" OZN nawiązania współpracy z „Młodą Wsią" prezes Gierat w dalszym ciągu prowadzi rozmowy na ten temat.

Nieprawdziwe wiadomości o rozmowach polsko-litewskich

W związku z wiadomością jednego z pism polskich, jakoby mieli przybyć do Wilna zaufani przedstawiciele decydujących czynników kowieńskich, celem zapoczątkowania rozmów polsko litewskich, agencja „Iskra" dowiaduje się, że informacje te są w całej swej rozciągłości nieprawdziwe.

Jak wynika z ostatnich oświadczeń prezyd. Smetony oraz ministra spraw zagranicznych, Łozorajtisa, wrogie w stosunku do Polski stanowisko rządu litewskiego uległo w ostatnich czasach zaostrzeniu.

Należy również zwrócić uwagę, że prześladowania ludności polskiej na Litwie wzmogły się zwłaszcza ostatnimi czasy w sposób gwałtowny.

Projekt ograniczenia przywozu filmów zagranicznych

Olbrzymie poruszenie w kołach filmowych wywołał projekt nowych przepisów o popieraniu polskiej wytwórczości kinematograficznej. Projekt ten przewiduje wprowadzenie poważnych obciążeń wobec importu obrazów z zagranicy. Istnieją zamierzenia zastosowania opłat 1 zł. na rzecz funduszu filmowego od każdego metra filmów sprowadzanych z zagranicy. Rzecz zrozumiała, że wprowadzenie tego podatku zatrzymałoby przywóz do Polski obrazów amerykańskich, niemieckich i tp.

JAK DOSZŁO DO DYMISJI GABINETU CHAUTEMPS?

Paryż, 14. 1. Deputowani powrócili na salę posiedzeń o godz. 4.45. Ławy rządowe były jednak puste. Herriot oświadczył izbie, iż Chautemps zawiadomił go, że nie interesuje się dalszym przebiegiem debaty, posiedzenie przeto należy uważać za zakończone. Komuniści, opuszczając salę, wznosili okrzyki „Front Ludowy", podczas gdy członkowie prawicy odpowiadali im okrzykami „Do Moskwy". Do żadnych jednak incydentów nie doszło.

Grupa socjalistyczna odbyła jeszcze krótkie posiedzenie, na którym zredagowano deklarację, wyjaśniającą powody podania się do dymisji socjalistycznych członków rządu. Deklaracja ta brzmi: Grupa socjalistyczna, stwierdziwszy **raz jeszcze swą wierność dla Frontu ludowego** i gotowość energicznego podtrzymywania rządu w interesie narodu, decyduje się na dalsze prowadzenie polityki, określonej przez powszechne głosowanie, zwłaszcza teraz, gdy wewnątrz kraju zachodzą potrzeby obrony swobody republikańskiej, nazewnątrz zaś organizacji pokoju. Grupa socjalistyczna stwierdza jednak równocześnie z żalem, że podczas ostatniego posiedzenia partia komunistyczna objawiła zamiar nie współpracowania z większością i że premier udzielił tej grupie swobody postępowania, zmieniając w ten sposób kierunek polityki rządu. Skutkiem powstania tego rodzaju sytuacji rząd nie może być w dalszym ciągu uważany za emanację Frontu ludowego. W konsekwencji tego stronnictwo decyduje, że socjalistyczni członkowie rządu nie mogą z nim w dalszym ciągu współpracować.

Wkrótce po godz. 4-ej przybył do izby deputowanych Blum i współpracował w redagowaniu tej deklaracji, którą przekazał Chautemps'owi. O godz. 5.05 dymisjonowany rząd opuścił Izbę Deputowanych i udał się do pałacu Elizejskiego celem doręczenia dymisji prezydentowi Lebrunowi.

List Bluma do ustępującego premiera

Paryż, 14. 1. Blum wystosował do Chautemps następującej treści list: W ciągu ubiegłego dnia i nocy dołożyliśmy najwyższych wysiłków, aby zachować przy panu większość głosów Frontu ludowego. Wypadki jednak, które zaszły na ostatnim posiedzeniu, zmusiły nas do złożenia na pańskie ręce naszej dymisji. Dziękujemy panu za zaufanie i przyjaźń, które nam pan zawsze okazywał.

* * *

Paryż, 14. 1. O godz. 5.30 ministrowie opuścili **Pałac** Elizejski z wyjątkiem Camille Chautemps, który pozostał celem przeprowadzenia konferencji z prezydentem Lebrun.

* * *

Paryż. 14. 1. Konferencja prezydenta Lebrun z Chautemps trwała trzy kwadranse. Opuszczając pałac Elizejski o godz. 6.15 — Chautemps oświadczył, iż przedmiotem rozmowy był przebieg nocnego posiedzenia izby deputowanych.

Życzeniem moim jest — dodał Chautemps — aby przesilenie zakończyło się możliwie jak najszybciej w atmosferze spokoju i zgody — tych czynników. niezbędnie potrzebnych dla równowagi walutowej Francji i jej bezpieczeństwa nazewnątrz. Chautemps zakończył oświadczeniem, że prezydent Lebrun rozpocznie narady o godz. 10, przyjmując przewodniczącego senatu Jeanneneya a następnie przewodniczącego izby Herriota

Niesłychany wybryk oenerowca

Antoni Słonimski spoliczkowany w kawiarni

Warszawa. 14. 1. (A) Wczoraj wieczorem w kawiarni „Ziemiańskiej" został spoliczkowany Antoni Słonimski przez współpracownika ABC Ipohorski-Leńkiewicza. Do stolika przy którym siedział Antoni Słonimski doszedł szybko Ipohorski i uderzył Słonimskiego dwukrotnie w twarz. Uderzenie było tak mocne, że Słonimski zemdlał. Przy spoliczkowaniu Ipohorski zawołał: Masz Żydzie, za swój wiersz w „Wiadomościach Literackich" nie będziesz więcej szkalował Polski. Przed opuszczeniem lokalu Ipohorski wręczył dyrektorowi kawiarni swoją wizytówkę. Słonimski został spoliczkowany w związku z jego wierszem „Dwie ojczyzny", zamieszczonym w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich".

Tragiczny wypadek kilkunastu narciarzy w Worochcie

Worochta, 14. 1. W dniu wczorajszym wybrała się w góry na nartach wycieczka przysposobienia wojskowego leśników w liczbie 35 osób pod kierunkiem instruktora Kozło. Wycieczka szła trasą Woroszczenka-Przełęcz Maruszewska-Zaroślak i na Spyci spotkała ją kurniawa. Instruktor i jadący za nim leśnik Sawicki wpadli w głęboką szczelinę i zostali zasypani lotnym śniegiem t. zw. pyłówką.

Pozostali narciarze rozbili się na kilka grup i rozpoczęli poszukiwania zasypanych. W trakcie poszukiwań uległy zasypaniu dalsze dwie grupy narciarzy, pierwsza w składzie 6, druga — 5 ludzi, które przysypane zostały poobrywanymi nawisami.

Jeden z narciarzy dotarł do placówki straży granicznej pod Howerlą, skąd zawiadomiono schronisko pod Zaroślakiem. Na pomoc zasypanym wyruszyła ekspedycja ratunkowa w składzie 40 osób pod kierunkiem kpt. Jarosiewicza. Ekspedycja zdołała odgrzebać spod śniegu wszystkich zasypanych z wyjątkiem Sawickiego. Do pomocy wezwano pogotowie ochotnicze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przy udziale którego akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Odgrzebanych narciarzy częściowo w stanie nieprzytomnym odstawiono do schroniska na Zaroślaku, a stąd do Worochty, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Poszukiwania za Sawickim trwają w dalszym ciągu.

Występ groźnego bandyty pod Warszawą

Maruszeczko ranił ciężko 3-ch policjantów

Warszawa, 14. 1. (A) Groźny bandyta Maruszeczko po swoich wystąpieniach na terenie województwa tarnopolskiego dokąd uciekł umykając z okolic Radomska wrócił znowu w okolice podkarpackie. W czwartek późnym wieczorem komendant posterunku policji w Maciejowicach otrzymał wiadomość, że w jednym z domów tej wsi ukrywa się Maruszeczko wraz z kompanami. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości przodownik Stanisław Kołtun udał się w towarzystwie policjanta Sterna do domu gdzie miał ukrywać się bandyta. W chwili gdy policjanci ukazali się w podwórzu domu, rozległy się strzały. Obaj policjanci ciężko ranni upadli na podłogę, nie zdążyli już bowiem użyć broni. Maruszeczko z towarzyszami zbiegł, raniąc po drodze trzeciego policjanta. Obu policjantów przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Wiadomość o pojawieniu się Maruszeczki pod Warszawą wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie wśród okolicznych mieszkańców. Zarządzono już obławę policji, w której będzie brało udział kilkuset policjantów.

Strajk studentów Politechniki warszawskiej

Warszawa, 14. 1. (A) Dziś od rana trwa strajk studentów Politechniki warszawskiej. Cała Politechnika opustoszała. Strajk odbywa się w całkowitym spokoju i porządku. Ma on trwać 4 dni. Jak wiadomo, jest to strajk protestacyjny przeciwko projektowi ustawy o tytule inżyniera, wchodzącemu obecnie pod obrady sejmu. Studenci Politechniki protestują mianowicie przeciwko przyznaniu tytułu inżyniera absolwentom szkół technicznych.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14. 1. Dziś padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 95109.
30.000 zł. Nr 2840.
5.000 zł. Nr 47753, 110952, 130374, 147175, 186043.
2.000 zł. Nr 17889, 59541, 71685, 84227, 93441, 96676, 134182, 137175, 139267, 171554.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 14. 1. Akcje: Żyrardów 62, Starachowice 38.75—38, Węgiel 30.75, Cukier 38.50—38, Bank Polski 117.

Papiery procentowe: 3% Inwestycyjna I i II em. 79.75, 4% dolarowa 42.125, konwersyjna 68, 4% konsolidacyjna gruba 68, drobna 67, 4½ % wewnętrzna gruba 65.75.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla papierów procentowych niejednolita z mocnym odcieniem.

Grad bomb na Hongkong

Londyn. 14 .1. Korespondent „Daily Express" donosi, z Hongkongu, że Japończycy dokonali wczoraj *największego ataku lotniczego w dotychczasowej historii lotnictwa.* 166 samolotów zrzuciło tysiące bomb na szereg miejscowości w południowych Chinach i zdołało przerwać większość linii komunikacyjnych pomiędzy Hongkongiem a Kantonem. Liczba ofiar bombardowania — jest bardzo wysoka, a straty materialne bardzo znaczne. Na stacji Kuantien samoloty japońskie zaatakowały stojący tam pociąg, niszcząc lokomotywę i 5 wagonów.

TRZECIA RZESZA — OBÓZ WOJENNY

Biała smuga na niebie

Kiedy nastaje późny mrok wzdłuż wybrzeża ożywiają się szare cienie... Co dwa — trzy kilometry wyrastają ogromne reflektory.

Z nieznanych tajników płyną prądy elektryczne, reflektory zapalają się i białymi smugami przepatrują zdziwione ciemnobłękitne niebo, świetlnymi mackami szukają wroga...

I w pewnej chwili ten wróg samolot, zawiadamia turkotem o swoim przybyciu.

Czarny punkt rzuca się w sieci reflektorów. Jedna smuga światła schwytała go, odprowadza go do drugiej, przekazuje go trzeciej. Samolot usiłuje uciec w górę, ale biała smuga depcze mu po piętach, samolot musi albo odlecieć z powrotem, tam gdzie na mapie figuruje Rosja, albo...

W głębi lasu, który rośnie na wybrzeżu, ryknęło działo zenitowe. Ściany lekkich budynków letnich zadrżały, szyby zabrzęczały. Jeszcze wystrzał, jeszcze i jeszcze, zagrzmiała kanonada i ogniki pękających pocisków towarzyszą miotającemu się samolotowi. Nie samemu samolotowi, lecz modelowi ,który samolot ciągnie za sobą na sznurze długim na 200 — 250 metrów. Ten model nie ujdzie, jego minuty są policzone: po jakich dwudziestu wystrzałach, podziurawiony i rozpruty, płonąc jak pochodnia, spada i gaśnie w falach Morza Bałtyckiego.

Widowisko jest skończone. Nazajutrz lub po dwu dniach wieczorem cały widnokrąg płonie od rakiet. Przy świetle niemal dziennym trzask karabinów maszynowych rozdziera powietrze. To próba nocnej walki z desantami.

Co mówią dzieci

O jaki kilometr od Swünemunde odbudowano fortecę z podziemnymi korytarzami, obliczonymi na 10 tys. ludzi. Za nią znajdują się nowe koszary, wznoszące się na wysokość wzrostu ludzkiego, połączone z fortecą przejściami podziemnymi. Olbrzymie drzewa zasłaniają ogromne działa; w promieniu kilkudziesięciu kilometrów czają się potwory ziejące śmiercią i zniszczeniem.

Kogo Niemcy oczekują w ten sposób?

O tym mogą opowiedzieć dzieci, które po całych dniach kręcą się koło młodych żołnierzy, częstują ich papierosami i zamęczają ich pytaniami.

Z rozbitymi kolanami i, zamorusanymi pyszczkami przybiegają na obiad i nerwowo dysząc, krztusząc się zupą opowiadają:

„Niedługo, niedługo będzie wojna. Stamtąd przyleci 5 tysięcy samolotów. I cała flota angielska napadnie na nas. Ale my się ich nie boimy. Mamy jeszcze więcej samolotów, a ich pancerniki zasypiemy bombami. To będzie zabawa!"

Dziesięcioletni żołnierze

Kiedy dziesięcio — lub jedenastoletni chłopcy mówią „my", nie ma w tym przechwałek ani przesady. W razie wojny będą tak samo zmobilizowani, jak dorośli. Wszyscy już należą do organizacji sportowo - wojskowych „Młody Naród" i „Młodzież Hitlera", maszerują w całkowitym uzbrojeniu musztrują się, strzelają do celu i t. d. Wszyscy malcy muszą należeć do tych organizacji, których kierownikiem jest Baldur von Schirach. Nauka w szkołach zależy całkowicie od rozporządzenia władzy partyjnej, która przygotowuje kadry do obrony systemu hitlerowskiego, duszącego wolność osobistą człowieka.

Z uniwersytetów do koszar

Zubożenie duchowe młodego pokolenia rzuca się szczególnie w oczy, kiedy się zwiedza niemieckie miasta uniwersyteckie. Jeszcze 5-6 lat temu w każdym takim mieście było tysiące studentów; teraz np. w Grenerwaldzie, gdzie jest najlepszy wydział lekarski ze słynnymi klinikami, ledwo można ich naliczyć 500. Gdzie się podziała większość?

Gruby szynkarz niemiecki z odznaką partyjną w butonierce i stale pijany około północy, objaśnia:

„Wszyscy poszli do wojska. Po co mają ślęczeć na uniwersytecie, obcinać się na egzaminach, przenosić się z jednego wydziału na drugi? W ciągu dwu lat były student dochodzi do stopnia porucznika, pobiera 450 marek miesięcznie, żeni się i dostaje wtedy jednorazowo tysiąc marek, a potem po 500 marek za dziecko. Przed reorganizacją armii mieliśmy może kilkuset oficerów kadrowych, a teraz mamy korpus oficerski liczący 300 tysięcy ludzi".

Jutro szynkarz będzie żałował, że po pijanemu był zbyt otwarty: ściany mają uszy i łatwo może się znaleźć w obozie koncentracyjnym...

Co widzi się przez okno wagonu

Pociąg pośpieszny pędzi przez gęsto zaludnione okolice, Miasteczka leżą jedno przy drugim, a między nimi — wioski, majątki ziemskie. Patrzysz przez okno i myślisz, jak racjonalnie zużytkowany jest każdy kawałek ziemi. Mimo woli zwracasz uwagę na olbrzymią przestrzeń między Dessau a Rosslau; setki samolotów stoją gotowe do odlotu, a tyleż jest w hangarach, zbudowanych według najnowszych zasad techniki. Niemcy jadący w wagonie przylepili się do szyb, ale nikt nic nie mówi. Nazajutrz wracasz tą samą drogą: samoloty znikły. Gdzie się podziały?

Na pomoc i tym razem, jak zawsze przychodzi szynkarz, który koło północy, pijany i wesoły, zdradza tajemnice.

„To są samoloty Junkersa. Zbiera się je pod gołym niebem, ponieważ brak hangarów. Ale stoją tak najwyżej dwa dni. Natychmiast po zbiórce wysyła się je do baz. Dokąd? Tego nikt nie wie. Lotnicy odbierają rozkaz i niezwłocznie odlatują w nieznanym kierunku..."

Ten „nieznany" kierunek — to wybrzeże Morza Bałtyckiego i granica czechosłowacka, gdzie zgromadzono, już tysiące samolotów.

Przemysł wojenny

W czasie wielkiej wojny cały przemysł był zreorganizowany tak, aby pracował dla celów wojennych. Dzisiaj Niemcy uczyniły to już teraz zanim wybuchła wojna. Przygotowują niezliczoną ilość granatów i nabojów. W maleńkich mieścinach stare fabryki, które zamknięto w okresie inflacji i kryzysu gospodarczego, zostały uruchomione i dziesiątki tysięcy robotnic pracują na dwie zmiany na chwałę oręża niemieckiego. Pracują na dniówki, bez kontraktów, w miarę jak fabryka otrzymuje surowiec. Surowca zabrakło, nowy nie nadszedł — tysiące robotnic wyrzuca się na ulicę. Muszą czekać, aż przybędzie nowy materiał...

Ruhra, królestwo stali i Kruppa, pracuje bez przerwy, na trzy zmiany, i wytwarza armaty, działa zenitowe i czołgi.

Tutaj ściśle się przestrzega określonych norm produkcji; inżynierowie i majstrowie, którzy nie wykonali całej wymaganej roboty, tracą natychmiast posadę, a na ich miejsce przychodzą urzędnicy partyjni, aby żelazną miotłą dozorców niewolników doprowadzić wydajność pracy do maksimum.

Jak się dba o żołnierzy

Cały kraj jest pokryty nowymi koszarami. Buduje się koszary tak, jak dawniej budowano szkoły: wielkie oszklone domy, z jasnymi idealnie przewietrzanymi salami, podobnymi do klas, z sypialniami jak w domach studenckich. Żołnierz powinien być zadowolony ze służby wojskowej i opuszczać ją ze smutkiem.

Ma bibliotekę i gazety, dostarcza mu się rozrywek (kino dwa razy na tydzień, koncerty, a nawet wieczory tańcujące), urządza się dla niego odczyty i wykłady. Ubrany jest jak junkier: mundur i spodnie przerabia się na jego miarę, buty dostaje dwa razy rocznie, zupełnie nowe, bieliznę może mieć własną, albo też otrzymuje nową...

Ciemnota i nienawiść

Jeszcze bardziej dba się o lotników, którzy korzystają z różnych przywilejów. Do lotnictwa przyjmuje się przede wszystkim młodzież hitlerowską.

„Rozmawiałem z wielu lotnikami w Norymberdze, gdzie jest szkoła lotnicza, obliczona na 800 uczniów. Czyż trzeba mówić, że ta młodzież jest nawskroś zatruta nienawiścią do ludzi, w duchu taniej propagandy narodowo-socjalistycznej według Rosenberga i Streichera? Nie ma żadnej kultury ogólnej, żadnego wykształcenia poza swoją specjalnością. Analfabetyzm polityczny wprost zadziwia: wielu z nich np. nie wie, że Włochy to królestwo i uważają Mussoliniego za prezydenta republiki włoskiej. Zato wpojono w nich, z czysto niemiecką uporczywością, przekonanie, że Francuzi to degeneraci, Anglicy są wiarołomni, Polacy obłudni, a Rosjanie to bydło, któremu potrzebny jest postrach niemiecki...

Anegdoty polityczne

Dyskrecja

Sir Robert Vansittart, który jak wiadomo bawił ostatnio na Riwierze, znalazł się w towarzystwie pewnego wybitnego dziennikarza francuskiego, z którym rozprawiał przez dłuższą chwilę w sposób bardzo uprzejmy i serdeczny na różne tematy niepolityczne. Dziennikarz zachęcony rozmownością angielskiego męża stanu, postanowił skorzystać ze sposobności i poprosił sir Vansittarta o pewne szczegóły, tyczące ewentualnych układów między Anglią a Niemcami.

— A czy jest pan człowiekiem, któremu bez zastrzeżeń można powierzyć polityczną tajemnicę? — zapytał Vansittart.

Dziennikarz, który był przekonany, że jest na dobrej drodze, złożył solenne zapewnienie:

— Naturalnie, czy pan może w to wątpić?

Ale, widzi pan — odpowiedział sir Robert — ja również potrafię być dyskretny.

Stany Zjednoczone i Stany Rozłączone

Prezydent Roosevelt miał ostatnio wygłosić jedno ze swych wielkich przemówień politycznych przez radio. Na skutek złośliwego zbiegu okoliczności, na ten sam dzień i na tę samą godzinę wyznaczone było tygodniowe kazanie znanego krasomówcy amerykańskiego, pastora Coughlina, który jak wiadomo jest zdeklarowanym przeciwnikiem politycznym Roosevelta i właśnie w swych kazaniach wygłaszanych przez radio, atakuje go często w gwałtowny wprost sposób.

To jednak wcale nie przeszkadzało, by Coughlin zwrócił się z listowną prośbą do prezydenta Roosevelta, aby odwołał swoje przemówienie polityczne i pozwolił jemu na wygłoszenie kazania w oznaczonej porze.

Roosevelt odpowiedział:

— Chętnie bym to dla pana uczynił, jednak że uważam to w tej chwili za niemożliwe, ponieważ pan przemawia tylko do Stanów Zjednoczonych Ameryki, a ja chcę przemówić do Stanów Rozłączonych całego świata.

Królewska wyrozumiałość

Król angielski Jerzy V. ojciec króla dzisiejszego, dowiedział się, że pewien dziennikarz ma zostać surowo ukarany za to, że chcąc ubiec wszystkie inne pisma londyńskie, nie czekał, aż król wygłosi swoją mowę tronową, lecz sam sobie taką mowę ułożył i opublikował w swojej gazecie. Król wezwał ministra sprawiedliwości i interweniował, aby dziennikarzowi podarowano karę.

— Co Waszą Królewską Mość do tej interwencji skłania? — zapytał zdumiony minister.

— Zdaje mi się — odpowiedział król Jerzy — że jego wina nie jest zbyt duża. Porównałem bowiem jego mowę ze swoją własną i stwierdziłem, że tamta jest bez porównania lepsza. (n)

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

10)

Przekład autoryzowany

— Myślę, że gdybym musiała tak dalej żyć, byłoby to prawdziwe piekło — medytowała Irena — mieć to, co się stało, ciągle przed oczyma i z nim dalej żyć... Za dach nad głową, za trochę jadła! Gerta i ja zadowolimy się byle czym... Od dawna już jesteśmy przyzwyczajone do tego. Nie musisz się lękać, że będziemy ciężarem dla twego męża. Mieszkanie jest moje, będę wynajmywała pokoje, będę udzielać lekcji muzyki, a może znajdę jakąś inną pracę. Jakoś sobie poradzę. Muszę sobie poradzić! Jestem jeszcze młoda, a muszę wychować Gertę.

Mina zaczęła płakać. — Musicie się pogodzić.

— Dlaczego? Dlatego, że tobie się to wydaje najwygodniejsze załatwienie? Jesteś krótkowzroczna... A mnie się zdaje, że nie można ją trzącej rany zalepić. Niestety należę do kobiet, które mają dość jednego kopniaka.

Mina musiała odejść, a we drzwiach spotkała się z Zenzi, która przyszła z zakupów. Zenzi miała czerwone policzki i oczy zdenerwowane, a w jej otwartym koszyku, przykrytym teraz starannie fartuszkiem, poruszało się coś żyjącego. — Dla Gerty — oświadczyła, ciężko oddychając. A gdy odsunięto fartuszek, zauważono na jarzynach młodego gołębia, przestraszoną małą istotkę o zielono błyszczących piórach i bursztynowych oczach. Był to podarunek pana masarza Loibnera. Ilekroć do niego Gerta zachodziła po szynkę, rozmawiała z nim zawsze o gołębiu, a pan masarz tak sobie kalkulował: gołębia nie musi się wyprowadzać na spacer, jak psa, gołąb nie drapie jak kot, gołąb nie śpiewa o piątej nad ranem jak kanarek... Gołąb jest właściwie tylko gołębiem, skrzydła i ogon można mu skrócić, karmi się go kukurydzą i chlebem, a ptaszyna pogodnie skacze sobie w mieszkaniu, pozostawiając chyba białe plamy na kamiennej podłodze kuchennej.

Mina wściekle zerknęła na przelęknioną ptaszynę i trzasnęła drzwiami.

Jej siostra wyjęła gołębia z koszyka, a ręka jej wyczuła natychmiast ciepłe przelęknione bijące serduszko. — Nie bój się, jakoś sobie damy radę — pocieszała ptaszynę, a po trzech dniach po raz pierwszy miała wrażenie, że lżej jakoś oddycha. Wchłonęła ciepłe powietrze wiosenne w swe płuca. — Jakoś sobie damy radę, my troje!

A Gerta wybuchła głośnym okrzykiem triumfu, dopominając się o gołębia.

Po tygodniu wiedziało już całe miasto — Graumannowie się rozchodzą. W niedzielę ukazały się w gazecie anonse: Pani Graumann wynajmuje słoneczne wygodne pokoje z utrzymaniem lub bez utrzymania na dogodnych warunkach i udziela lekcji muzyki i francuskiego. Wszystko to przy podaniu pełnego adresu można było wyczytać w gazeci

Frank wściekle się denerwował, gdy go znajomi indagowali. Łotr upadł jak kot na równe nogi — mówił tonem zdenerwowanym do swej żony — ta podłość z Węgierką wyjdzie mu jeszcze na dobre. Teraz wszyscy ludzie wierzą, że uciekł ponieważ pokłócił się z żoną, a wszyscy go jeszcze żałują.

Irena zaś nie zastanawiała się wcale nad tym, czy to co teraz zaczęła z taką odwagą, wyjdzie na dobre lub złe jej mężowi. Mój Boże, musi już tak być! Ona i Gerta muszą jeść, płacić za mieszkanie i muszą się ubierać. Jeszcze szczęście, że pozostało jej obszerne dobrze umeblowane mieszkanie. Takie mieszkanie w mieście turystycznym jest małym kapitałem. Nawet obszerny przedpokój, sklepiony jak nawa kościelna, zawierał rozmaite możliwości, bo przy pomocy małych ścianek drewnianych można go urządzić jako pokoik toaletowy lub garderobę. Zenzi rozwijała nieprzeczuwany dotychczas talent, przy pomocy przywołanej praczki przestawiała meble, wieszała portiery, przybijała gwoździe, pracując jak tuzin rzemieślników. W pierwszych dniach odprowadzano Gertę do cioci Miny, a wieczorem sprowadzano ją z powrotem do domu tak, że Irena mogła bez przeszkód poświęcić się temu, co nazwała dumnie „pracą dla przyszłości“. Walczyła ze swą entuzjastyczną służącą o buławę marszałkowską; w tej atmosferze pełnej hałasu i zapachu terpentyny wędrowała po mieszkaniu, które jej się wydawało coraz bardziej obcym, wstydząc się swych pięknych subtelnych, nie przywykłych do pracy rąk, które natychmiast się męczyły i dostawały pęcherze, nie wytrzymując konkurencji z silnymi podobnymi do narzędzi rękoma służącej i praczki.

Młoda kobieta nieraz się załamywała, nieraz rzucała wszystko uciekając do pokoju obok kuchni, w którym teraz mieszkać będzie wraz z Gertą. Był to pokój duży i miał alkowę, w której znajdowało się łóżko dla dziecka; dostawało się tam słońce poprzez gałęzie jabłoni. W ogrodzie była stara studnia, świeża zieleń wyrastała z ziemi na jakiejś gałęzi siedział drozd i śpiewał. Irena spała teraz w starym łóżku żelaznym, które Zenzi zniosła ze strychu i na biało polakierowała, a pokój wypełniony był starymi meblami, które tylko dzięki rozrzutnie szafowanemu białemu pokostowi nabrały wyglądu nieco bardziej przytulnego.

Wszystko naokoło było gładkie i nieubłaganie białe jak śmietana. Jej własne meble, do których się tak przyzwyczaiła, solidna, mieszczańska sypialnia z szerokimi łóżkami i szafą lustrzaną, ten ośrodek siedmiu lat małżeństwa, znalazła się w kancelarii Graumanna i miała dzięki balkonowi i pięknemu widokowi przynosić czterdzieści szylingów tygodniowo.

Ale gdy wszystko było już gotowe, zaczęły się dopiero nieoczekiwane trudności. Zjawiło się dużo ciekawskich, którzy przyszli, by z bliska przypatrzeć się katastrofie małżeńskiej Graumannów, ale byli też i starsi brzuchaci panowie, którzy interesowali się głównie zachwalanym w anonsach wiktem domowym. Pewnego dnia wezwana została Irena do magistratu, gdzie jej oświadczono, że pensjonat, który pani Graumann zamierza sobie otworzyć w swym prywatnym mieszkaniu, jest niedozwolony, bo do tego potrzebna jest koniecznie koncesja. Jak to sobie wyobraża? Wszak robi konkurencję płacącym podatki właścicielom gospod i hoteli. Nie wolno jej przede wszystkim przyjmować gości z całym utrzymaniem. Irena pomyślała o Gercie, o gołębiu i o sobie a życie jej i przyszłość zależały od tego, czy kilku obcych ludzi czuć się będzie pod jej dachem jak w domu, walczyła więc energicznie o prawo do życia, a po dwóch godzinach tej walki wyczerpującej wróciła do domu z zezwoleniem na wydawanie swym gościom śniadań.

Zresztą bardzo mało jej gości miało apetyt na te śniadania. Przychodzono, podejrzliwie rozglądano się wszędzie, dowiadywano się, ile to ma kosztować i odchodzono, obiecując przyjść jeszcze raz. Ta bezsensowna zabawa trwała kilka tygodni, a czynsz za maj trzeba było już zapłacić. Zjawił się pierwszy gość. Nie mieszkał wprawdzie w paradnym pokoju z balkonem i meblami mahoniowymi, lecz w miłym jednoosobowym pokoju wychodzącym na ulicę z widokiem na owocarnię, oraz na urodziwą rudowłosą wdowę, która ubierać się zwykła przy otwartym oknie. Wszystko to razem miało kosztować trzydzieści szylingów tygodniowo.

Pan Franz Federl był technikiem, ale nazywał się dumnie i bez dużego uzasadnienia inżynierem; był właściwie elektrotechnikiem, a latem pracował u Reinhardta. Rozwijał więc niesłychaną ruchliwość, by oświetlić „miasto Fausta“, a na Placu Katedralnym umożliwiał widzom oglądanie życia i śmierci bogatego „Jedermanna“. Był to żywy mały człowieczek o nieokreślonym wieku, bez specyficznych znamion, jednym słowem jegomość, któremu podaje się rękę, pytając się przy tym:

„Czyśmy się gdzieś kiedyś już nie spotkali? Zdaje mi się, że się znamy.“ W rzeczywistości nie zna się go, a ma się na myśli zawsze kogoś innego. O ile można zmiarkować z jego słów, inżynier Federl brał życie lekko, o czym świadczyła chociażby jego twarzyczka odzwierciedlająca jego temperament sangwiniczny. Pokój wydawał mu się przepysznym, a mała uliczka „nastrojową“. Irenie kłaniał się uniżenie, a wodę do golenia przynosił sobie z kuchni.

(C. d. n.)

TABELA LOTERII

z dnia 13 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 86042

Zł. 10.000 na nr. 129536

Zł. 5.000 na n-ry: 26049 141745 173581

Zł. 2.000 na n-ry: 3254 30844 45577 56975 63980 67146 71616 73378 104303 125943 136258 143169 145158 184717

Zł. 1.000 na n-ry: 4845 26734 32266 36417 13337 49373 55927 59885 60519 63611 79019 80840 81784 86869 96128 122312 125512 139528 148390 151934 157511 172645 189370

Wygrane po 200 zł

162 326 808 991 1006 177 473 330 91 770 99 842 984 2202 312 15 510 90 758 872 926 60 86 3379 80 550 790 855 4229 81 390 428 573 713 47 69 5043 797 831 6061 144 96 259 397 401 522 624 607 18 67 7155 215 428 757 859 988 8161 464 511 48 656 62 804 10 915 31 9097 114 431 527 788 963

10055 56 144 83 398 578 508 52 681 766 78 833 11061 184 711 857 59 12039 133 90 240 98 370 487 540 662 67 746 871 928 58 13198 262 430 52 504 748 74 14039 95 105 267 301 504 92 647 712 94 533 38 15013 34 219 545 740 65 99 16054 371 459 765 876 17238 305 560 61 701 21 803 90 959 18102 24 496 781 817 916 37 48 70 19084 114 315 700 911 41

20090 131 209 516 894 21045 110 244 313 69 582 711 950 56 68 22000 20 102 208 301 54 536 737 862 994 23105 610 757 24017 380 479 511 73 822 40 961 96 25007 79 125 206 516 73 873 821 26288 93 420 520 647 72 716 963 66 27080 156 266 310 566 621 49 57 791 990 28086 654 916 29039 409 72 715 822

30062 199 261 336 92 538 74 790 871 31052 63 149 223 95 356 678 707 59 32010 161 62 292 493 555 64 641 836 53 949 52 33039 40 257 97 432 504 83 828 53 931 57 64 34116 54 72 73 315 72 477 516 30 67 621 965 35010 54 97 162 354 435 83 543 60 87 637 76 96 949 82 36067 136 382 417 57 91 691 847 944 37067 320 656 823 906 38302 786 911 38 39240 463 554

40049 88 107 35 73 212 25 390 586 90 768 998 41085 99 148 233 434 49 773 42024 205 6 35 88 302 65 509 22 58 86 731 805 40 43017 357 58 436 503 42 993 44102 13 213 37 61 534 46 767 807 950 45244 407 634 63 65 747 808 46195 214 301 485 535 42 54 602 70 995 47106 75 267 300 90 585 707 802 19 937 65 48514 633 742 891 927 67 71 80 85 49056 160 333 413 43 556 789 803 910 29 32 66

50102 202 41 49 66 584 649 68 715 93 904 51033 176 288 391 500 665 726 52122 214 324 416 658 85 53004 111 427 502 47 689 98 900 60 79 54393 445 668 706 47 61 88 991 55001 5 106 33 233 62 383 434 544 637 87 773 56245 318 490 619 28 838 85 57106 96 267 87 409 71 505 635 909 58095 98 157 292 311 52 91 98 403 46 64 598 607 711 52 987 92 59062 94 167 88 227 392 624 57 979 94

60037 258 496 671 787 898 965 68 98 61010 29 89 227 90 464 616 50 701 2 900 62012 29 69 203 53 324 62 630 740 64 870 76 923 44 63 63004 286 502 3 656 94 64209 31 492 604 65066 185 215 303 54 904 41 65 66014 99 111 26 67 238 65 92 440 515 624 67009 35 182 322 414 631 809 993 68340 99 400 69063 245 60 67 323 85 697 836 69 953 69

70064 69 377 508 10 99 86 826 90 934 71235 334 51 94 472 575 668 794 831 917 86 87 72198 265 312 75 542 60 646 73 944 72 73 77 73015 119 74 91 96 97 382 459 92 828 38 81 991 74042 153 91 304 20 668 75118 48 279 319 509 72 646 93 778 897 995 76065 83 142 298 456 652 59 774 80 77006 58 378 559 758 890 930 78089 114 70 72 89 389 509 58 514 19 24 891 79420 93 944

80012 249 706 24 38 925 81114 60 201 671 78 790 890 82174 209 22 84 83020 24 39 154 60 204 489 682 929 89 84102 210 3 272 318 412 508 674 714 848 6 957 85109 46 69 219 89 304 637 873 906 33 86046 67 147 263 82 582 608 756 83 84 853 6 233 87604 88236 47 97 346 436 671 91 720 76 942 94 89219 537 678 738

90022 311 438 91037 42 102 276 79 403 92159 480 547 637 95 885 938 51 93029 96 357 64 81 82 411 15 501 48 61 696 748 66 822 56 951 65 94233 327 77 783 907 15 95025 62 89 155 89 221 477 930 678 704 940 96048 59 170 271 341 48 606 828 38 956 57 97031 89 137 321 22 40 881 990 98183 285 320 521 714 89 822 99092 101 262 81 334 55 93 448 82 523 98 600 716 17

100045 311 428 50 536 63 606 883 85 88 977 101013 62 173 223 82 385 421 524 45 70 679 719 30 867 73 102015 73 77 210 65 32 796 417 517 70 604 15 30 791 853 103024 76 140 74 270 76 331 422 62 726 829 51 90 953 104005 14 89 162 75 210 58 300 13 90 447 586 658 970 105289 351 413 543 61 923 51 69 867 99 948 106037 65 101 12 312 13 61 482 634 67 767 92 828 936 107019 31 37 58 136 45 7623 65 728 63 803 46 94 108033 333 404 21 583 616 759 816 41 80 109009 56 80 363 728 38 69 92 878

110068 235 313 43 52 75 774 111131 279 302 14 447 623 766 89 947 112074 161 268 333 54 445 80 708 62 863 68 95 113079 25 470 321 90 562 92 738 896 913 114357 81 436 76 81 586 697 952 115181 280 494 541 98 614 37 778 987 116067 91 138 475 90 97 721 32 918 89 117223 378 415 634 831 71 961 118050 71 80 94 132 309 450 57 625 119051 109 86 268 320 42 413 34 508 41 778 838

120109 368 498 528 71 612 121017 99 113 202 73 503 35 75 647 930 99 122049 223 62 484 578 607 716 27 28 803 123081 231 616 31 56 712 17 44 821 124146 294 507 639 923 125232 45 60 846 62 84 957 126078 122 293 445 507 37 698 741 994 127113 20 569 686 128144 380 464 635 76 703 936 129037 164 96 230 458

130009 73 315 85 546 673 75 805 57 74 131012 208 35 388 425 34 907 19 68 132268 347 769 945 133131 790 134156 207 665 67 714 58 81 085 135087 399 477 864 136019 57 59 65 117 35 80 274 425 55 87 585 625 64 712 874 137028 30 118 552 760 68 75 876 138004 199 223 69 548 97 658 955 139081 154 78 86 206 877

140050 194 741 55 76 931 92 141038 116 242 316 646 760 142093 100 30 89 95 557 143055 69 303 812 915 33 144055 112 229 69 92 321 88 542 653 711 13 827 28 35 145032 137 01 202 302 51 58 90 764 78 804 146016 163 84 435 576 846 967 147150 421 700 810 148049 95 280 86 306 699 742 907 15 33 64 149063 102343 408 517 896

150090 137 256 338 601 711 59 941 151113 94 240 416 776 82 808 978 152134 243 92 425 686 748 816 965 153005 47 432 590 822 27 966 80 154192 300 75 92 597 155180 203 304 97 467 94 514 613 22 91 731 923 69 156009 321 443 89 592 692 957 157275 319 56 99 610 937 47 93 158141 202 30 61 429 503 699 872 918 91 159039 670 942 73

160275 866 161040 248 340 429 68 94 615 70 702 803 938 162035 243 350 58 483 773 816 54 60 163035 121 68 202 411 556 708 85 932 74 95 164098 517 28 672 935 49 165581 602 806 166063 78 90 130 85 422 585 662 85 812 167647 897 978 168007 511 907 169112 353 73 587 705 866 924

170486 902 18 171237 326 74 551 667 75 832 172247 88 344 436 89 550 624 813 20 937 173063 248 65 87 831 964 174055 96 404 592 608 702 73 951 175153 57 215 317 473 523 821 25 176070 181 224 312 501 16 87 932 73 177016 137 530 682 84 178030 64 154 695 724 79 980 179217 86 598 996

180214 300 6 10 711 53 901 55 75 181222 323 83 449 629 749 978 96 182248 454 92 963 183263 493 512 50 89 629 68 92 794 917 184359 64 90 95 410 61 90 534 996 185001 73 363 442 518 661 762 940 64 81 186273 323 57 426 520 651 46 700 843 79 946 187099 139 215 57 482 540 696 803 909 188065 453 578 189051 210 12 314 489 591 662 821 917 86

190072 290 757 528 641 42 191173 260 82 339 407 27 68 829 192079 296 340 702 821 193091 303 45 619 57 797 982 194165 325 476 522 54 63 670 859 63 70 902 19 81

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

72 654 735 914 1519 33 865 2387 94 746 93 831 3025 27 303 659 795 938 4077 173 358 401 565 605 700 37 42 5900 6005 54 70 542 625 754 968 7470 512 91 8018 374 541 95 818 9106 276 383 85 497 667 760

10327 555 780 98 11075 915 30 12562 669 881 903 13282 399 747 915 14225 376 79 615 15296 410 814 992 16023 60 94 451 86 608 873 948 17348 67 729 809 18071 221 710 897 996 19054 164 65 74 403 26 563

20073 988 21727 818 22198 215 646 721 23057 24432 553 25210 86 369 356 85 672 26279 308 41 523 660 27107 21 82 284 455 552 93 732 899 28048 376 410 20 506 73 29041 281 352 58 802

30205 401 31068 499 526 867 909 73 32029 33465 653 817 82 965 34089 143 232 729 33 857 35286 899 962 36023 214 669 759 37199 244 553 955 38070 866 966 39017 66 134 304 830

40347 418 646 41018 49 90 109 67 306 673 706 42295 389 508 43242 562 97 682 44736 826 908 45216 554 614 779 46167 316 630 974 47049 587 722 954 48492 654 825 943 60 73 49007 236

50080 89 214 856 51035 132 455 596 742 918 20 52431 78 81 638 867 53090 394 595 823 937 90 54038 208 11 375 460 713 815 72 55085 156 60 66 308 64 919 56697 57033 89 94 312 58609 59538

60664 761 61794 831 964 61 62189 203 52 814 920 63006 172 295 523 843 64916 74 98 327 974 65619 717 37 66239 62 842 67304 473 646 56 81 799 868 68379 817 69532

70285 601 52 71356 406 535 834 72133 324 614 73068 127 205 306 641 88 98 891 74093 103 258 308 575 831 75109 24 546 86 76122 238 311 811 77314 42 476 953 78061 227 391 491 541 897 973 79015 495 604

80188 92 267 857 81738 977 82206 43 300 463 72 727 858 922 44 83531 681 86 948 58 84424 41 85393 405 17 71 520 602 86375 510 660 942 87616 896 88019 357 721 898 998 89091 118 74 635 846

90247 72 643 751 992 91270 85 306 35 447 546 650 71 861 92088 134 223 524 617 40 704 933 93035 108 39 378 467 774 865 94129 380 95659 815 96153 417 713 827 40 42 97500 643 49 715 54 800 41 98542 880 938 99244

100061 230 329 431 55 815 96 971 101238 525 728 876 102105 48 78 245 74 318 453 607 40 711 829 947 1103050 253 541 759 104006 239 781 801 105007 279 440 866 106590 749 91 107105 201 81 499 592 682 703 108167 377 768 858 932 109007 75 304 573 939

110363 417 680 97 832 111066 225 32 487 528 96 946 112027 698 113232 599 957 114040 240 333 73 797 986 115215 82 474 892 938 116320 31 75 907 117113 227 445 50 85 760 118060 115 453 645 85 119370 803 973

120155 417 743 121097 155 338 873 122008 12 719 123146 337 931 124131 36 497 565 73 669 808 969 81 83 126112 20 403 692 792 981 127004 160 65 616 128028 213 750 129067 229 523 863 900

130112 210 431 968 131212 461 895 132107 393 623 923 133030 158 348 894 961 135315 674 727 136082 275 403 551 650 802 73 137344 51 53 573 721 908 138061 203 335 673 718 139329 726 803 942

140101 258 451 507 91 638 868 995 141137 405 661 742 813 142060 98 333 728 913 143052 486 144077 337 576 615 889 145424 613 35 821 27 955 146017 86 147505 649 997 148256 301 583 149076 584 91

150312 541 151098 758 152530 711 21 82 153103 91 297 98 825 50 971 154041 56 455 704 155001 107 68 259 849 902 156104 247 95 705 901 157152 450 94 795 866 911 158279 419 609 88 771 848 929 159017 631 708 48 96 888

160001 227 384 425 538 765 161472 835 162158 254 163194 346 482 721 915 164005 130 315 60 421 772 890 999 165075 191 434 668 734 907 166044 118 282 972 167131 310 413 911 168555 775 99 885 169150

170052 68 448 624 781 957 171015 101 464 998 172033 92 533 876 909 43 173357 805 70 174006 399 417 727 175121 426 913 43 176871 979 177035 374 632 178291 98 99 428 516 75 628 719 826 86 179780 848 921

180116 42 342 736 97 993 181385 959 182019 188 183042 238 799 840 184047 281 442 504 26 631 735 185032 34 74 128 326 72 186009 19 44 425 72 95 599 656 187524 610 55 739 826 91 188160 251 58 364 72 619 876 189058 539 75 697 995

190457 191028 31 211 537 624 91 969 192025 58 105 252 964 193089 192 194103 439 806 28 61

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na Nr 138775.

Zł 10.000 na Nr 60434.

Zł 5.000 na Nr 171308.

Zł 2.000 na N-ry: 26956 84262 94367 95812 120101 134274 138259 169362 184516.

Zł 1.000 na N-ry: 12855 17424 57850 65144 68435 75379 80341 82683 88775 92122 93974 96341 102199 119543 123820 134957 138661 139265 144100 164350 168976 171475 179442 182892 183774 187593

Wygrane po 200 zł

164 343 407 592 659 907 1336 56 958 92 2161 250 57 388 622 3134 234 78 490 877 987 4020 534 5024 226 695 949 6314 466 523 7208 397 8102 36 423 95 536 751 869 9028 165 844 928 78

10149 318 965 91 11002 384 477 638 12242 308 594 702 59 61 809 91 916 13495 567 658 14349 586 716 845 924 15135 468 589 857 16218 313 29 49 90 715 982 17012 319 596 821 72 83 917 93 18117 218 457 693 96 925 19717 955 68

20021 477 557 81 838 21189 576 22067 80 23256 84 390 760 24206 574 986 90 25656 26134 412 27071 873 28143 75 29266 417 50 792

30006 104 32 74 308 38 819 31326 32032 90 170 936 71 33126 323 405 968 34105 66 256 368 35260 598 36280 427 509 829 70 38108 287 92 97 545 39216 608 801 950

40319 730 960 41533 714 64 938 42006 193 607 8 43282 381 586 784 831 64 44809 50 941 45454 649 46258 468 574 47279 729 49026 743 56 809

50336 506 602 63 869 51005 98 178 246 441 936 65 52211 317 936 54034 61 83 345 58 67 87 549 822 56 919 55239 519 642 56100 383 57687 866 77 972 58054 247 479 633 96 787 830 68 59910

60077 164 61126 33 200 14 564 600 25 62300 5 90 408 70 554 895 63289 776 957 64902 7 65268 535 834 66488 761 87 67080 111 248 72 30 749 738 866 68081 235 535 69072 192 291 468 721 517

70044 60 131 467 717 71200 6 84 370 588 708 828 72031 180 370 519 76 842 73451 601 11 65 74465 673 843 901 75077 439 570 76344 685 788 77214 324 562 78027 759 79106 705

80128 95 242 470 600 81156 317 950 82187 631 868 937 83187 84054 294 352 77 590 889 85898 86139 206 491 952 87244 375 92 495 574 88480 887 981 89111 237 505 744

90016 300 35 47 536 905 91157 75 220 97 500 35 63 754 923 95218 474 552 633 88 93088 368 771 833 94265 440 747 867 95444 586 96910 97173 88 200 16 613 52 714 76 980 99 98081 342 523 74 95 623 99125 445

100076 187 480 507 101380 711 102552 715 74 103219 402 599 649 104109 208 383 853 106060 356 882 107278 335 519 108516 701 966 109101 50

110229 535 111228 381 685 112015 390 625 906 113076 372 436 114210 85 307 433 637 74 115027 327 77 975 116810 943 66 117110 319 574 830 958 118023 275 554 72 119021 76 194 374 510 638 903

120124 404 616 971 122031 64 105 286 302 425 927 123041 200 336 472 542 640 824 72 124567 625 125004 170 316 432 67 663 902 126412 594 675 721 127221 416 128070 391 461 720 129074 94 312 598 794 808 94

130235 371 470 93 720 131568 682 736 969 132064 225 418 566 629 728 133751 134795 843 995 135390 451 647 905 136113 349 489 832 90 137003 189 294 582 138051 92 319 99 486 651 817 66 139072 297 568 904

140177 324 66 454 772 141379 531 64 89 670 94 963 142202 587 811 63 143084 347 93 502 669 834 144504 737 950 145018 152 686 753 146082 173 295 480 92 518 95 713 813 147871 148177 275 759 61 919 28 149057 141 516 40 62 792 954

150857 151071 426 567 153167 220 154043 677 781 155002 152 477 81 643 82 765 156287 521 678 88 935 157621 827 949 158742 159400 87

160532 769 818 161063 563 639 889 162133 53 654 890 163196 402 886 164635 84 165221 32 385 695 882 937 166038 362 594 167776 168202 307 889 926 169076 98 596 602 861

170015 507 809 934 43 171197 460 861 172038 173303 461 833 174421 917 175034 92 614 87 886 176014 127 467 177224 32 337 99 571 930 178089 174 697 937 179098 130 354 67 400 687 91 807 914 42

180084 248 941 181298 376 693 182327 95 488 183712 184322 448 733 855 945 185177 325 635 904 186346 549 63 187044 49 243 313 634 836 908 188049 382 493 895 189223 30 561 883 190038 840 191177 213 17 666 700 192130 461 193289 461 784 885 952 194140 237 351 532

20:1

że będzie chłopiec

AMSTERDAM, w styczniu.

— **Najbliższy tydzień da Holandii przyszłego następcę tronu!** Nikt nie chce słyszeć, **iż księżniczka Juliana może urodzić córkę.**

— **Syn nazwany będzie Wilhelm na pamiątkę wielkiego praojca Wilhelma III-go.**

W kołach dworskich, na Giełdzie Amsterdamskiej, w kawiarniach czynione są zakłady **w stosunku 20:1, iż będzie chłopiec.**

Holandia kraj zrównoważonych kupców i businessmanów, szaleje.

A JEŻELI CÓRKA...

Gdy masowa hypnoza zrealizowania upragnionego życzenia przestaje działać, obywatele Niderlandów zadają sobie pytanie, dla wielu absurdalne — a jeżeli jednak córka?

W kołach dworskich informują, iż w razie **„nieszczęścia"** — dziewczynka ochrzczona **będzie** imieniem babki Wilhelminy — obecnej królowej.

— Dzienniki wydają co kilka godzin nadzwyczajne dodatki, informując o najdrobniejszych wydarzeniach:

„Dziś na dworze..."

Dr Jan de Groot, nadworny lekarz ks. Juliany, nieustannie oblegany jest przez dziennikarzy.

— Stan zdrowia księżniczki — oświadczył on wczoraj — nie pozostawia nic do życzenia. Powrót do zdrowia ks. Bernarda wpłynął niesłychanie dodatnio na jej stan nerwowy.

Ks. Juliana z wielką radością oczekuje dnia rozwiązania. Wierzy, iż urodzi syna.

KRÓLOWA-MATKA

Po raz pierwszy od wielu lat królowa Wilhelmina nie udała się ostatniej niedzieli na nabożeństwo.

Lekarz królowej oświadczył, iż zetknięcie się z tłumem jest nie pożądane ze względów na możliwość infekcji.

Królowa Wilhelmina większość dnia spędza w pobliżu córki.

Z jej rozkazu, osoby obsługujące księżniczkę, mają stanowczo zabroniony wszelki kontakt ze znajomymi z miasta.

Popularność ks. Juliany staje się coraz większa. Podobizny jej są rozchwytywane w setkach tysięcy egzemplarzy.

Holendrzy przypominają sobie najdrobniejsze wydarzenia z jej życia, komentując z rozczuleniem miłą bezpośredniość małżonki księcia Bernarda.

Przed paru laty ks. Juliana bawiła się wesoło w jednym z nocnych lokali Rotterdamu. Udało się jej zachować ściśle incognito.

Kołysząc się w takt upojnego bostona usłyszała niepochlebny komentarz tańczącego obok gentlemana, któremu najwidoczniej nie podobały się jej nogi:

— Ta pani ma nóżki jak drewniane kloce!

— Ale na nich oprze się kiedyś państwo holenderskie! — odkrzyknęła w odpowiedzi.

Powstało zamieszanie, młodzieniec skonfundował się i zapragnął... schować się pod ziemię!

„Bon mot" księżniczki szybko obiegło Holandię, zjednując jej jeszcze większą sympatię.

Vis.

Od naszych KORESPONDENTÓW

Dalsza rozprawa o zajścia bielskie

Bielsko 14. 1. (R) Przed Sądem Grodzkim w Bielsku rozpatrywana była w dniu wczorajszym odroczona w dniu 16 grudnia ub. r. sprawa dalszych oskarżonych o udział w zajściach bielskich. Tym razem zasiedli na ławie oskarżonych: 16-letni Teofil Szarek, 15-letni Teofil Then, kominiarz Wład. Borowiec i nauczyciel Teofil Staszek. Borowiec, który na poprzedniej rozprawie zjawił się w mundurze kominiarskim, utrudniając przez to zidentyfikowanie go, przybył dziś na polecenie sądu w mundurze cywilnym i z całą stanowczością został rozpoznany przez dwóch posterunkowych, którzy w charakterze świadków złożyli zeznania obciążające. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Borowca na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Thena i Szarka na umieszczenie w domu poprawczym. Osk. Staszek został uniewinniony.

——<>——

KRONIKA TARNOWSKA

PRZED ROZPOCZĘCIEM AKCJI NA KEREN HA JESOD W TARNOWIE. Tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod rozpoczyna się w najbliższych dniach pod kierownictwem referenta Keren Hajesod tow. dra Seidenwerga przy współudziale znanego działacza syjonistycznego z Palestyny tow. dr Jony Rosenzweiga.

REFERAT DRA JONY ROSENZWEIGA. Staraniem komitetu lokalnego Org. Syjon. odbędzie się w niedzielę dnia 16 stycznia br. w lokalu Org. Syjonist. Pl. Kazimierza 3 o gdz. 7.30 wiecz. referat tow. dra Jony Rosenzweiga z Palestyny n. t. „Gdy ważą się losy Erec Israel". Wstęp wolny.

SPRAWA ŁAWNIKA MIEJSKIEGO AKTUALNA. Po zgonie zmarłego w tych dniach śp. Jana Grzyba stała się aktualną sprawa wyboru nowego ławnika miejskiego. Sprawa jest skomplikowaną o tyle że żaden z klubów radnych nie rozporządza większością, tak, że nie można przewidzieć, kto zdobędzie to stanowisko. Ubiega się o nie klub pracy gospodarczej (sanacyjny) który wysuwa kandydaturę p. Szadzińskiego, referenta gospodarczego Ozonu w Tarnowie, klub socjalistyczny wysuwa własnego kandydata jeszcze nie ustalonego, zaś klub radnych żydowskich wysuwa kandydaturę p. Zinsa — względnie p. dra Kleina, męża zaufania Agudy, który zasłużył się dla gospodarki miejskiej szczególnie w czasie kryzysu Kasy Oszczędności miasta Tarnowa,

Brutalne napady na przechodniów żydowskich w Białej i Bielsku

Bielska 14. 1. (R) Od kilku dni powtarzają się znowu na ulicach Białej i Bielska chuligańskie napady na przechodniów żydowskich, a objaw ten jest tym smutniejszy, że sprawcami są często uczniowie szkół średnich w mundurach szkolnych. Na najruchliwszej ulicy 3-go Maja w Bielsku zaczepiony został onegdaj przez dwóch studentów rab. dr. Hirschfeld, którego młodzi „bohaterzy' obrzucili kamieniami i uciekli. W Białej pobito onegdaj niejakiego Lichta, a wczoraj w godzinach wieczornych grajek uliczny, który w mundurze gimnazjalnym żebrze stale na moście, napadł w Białej na starszego Żyda Heitnera, którego dotkliwie pobił. Apelujemy do miarodajnych czynników, by położyły kres gorszącym zajściom i napadom na przechodniów żydowskich, gdyż zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa publicznego leży chyba w interesie całego społeczeństwa.

Komitet zabawowy Str. Narod. uzbroił się w sztylety

Bielsko 14. 1. (R) Śledztwo w sprawie krwawej masakry w Kozach posunęło się już znacznie naprzód i doprowadziło do wykrycia ciekawych szczegółów, które w należytym świetle przedstawiły działaczy Stronnictwa Narodowego. Jak się okazało, bójkę na zabawie wszczął niejaki Józef Mateja, który na tle porachunków osobistych uderzył w twarz Rudolfa Koniecznego. Incydent ten był hasłem do ogólnej bójki, która rozgorzała na sali tanecznej, między uczestnikami zabawy. W międzyczasie komitet zabawy z prezesem Stronnictwa Narodowego w Kozach, Wład. Mleczką na czele uzbroił się w pałki, noże i sztylety, po czym w komplecie wkroczył na salę, rozpoczynając krwawą masakrę, która pociągnęła za sobą trzy ofiary. W areszcie przy Sądzie Grodzkim w Białej przebywają: Jan Czul, f. Zaremba, Stefan Smoruk, Jan Garus, Ernest Mendrek, Józef Czul f. Zaremba — członkowie S. N. w Białej oraz Wład. Mleczko i Ludwik Komendera — członkowie S. N. w Kozach.

Tajemniczy mord w Rybniku

Katowice, 14. 1. W dniu 13 bm. dokonano w Rybniku-Paruszowcu makabrycznego odkrycia. Na strychu domu, przy ul. Pod Wałem znaleziono zmasakrowane zwłoki właścicielki tego domu, 74-letniej Pauliny Wawrzyniakowej.

Tragicznie zmarła mimo, że była stosunkowo zamożna, pracowała od szeregu lat jako uprzątaczka kościoła i cmentarza katolickiego w Rybniku. Ponadto korzystała codziennie z bezpłatnych obiadów, wydawanych w Rybnickim Zakładzie Psychiatrycznym, gdzie była bardzo lubiana. Zdarzyło się często, że, wracając z pracy do domu, napadana była przez nieznanych osobników, którzy pewnego razu pokłuli ją nawet nożami, żądając wydania pieniędzy. Sprawców napadau nie udało się policji ująć.

Krwawą zbrodnię, dokonaną na Wawrzyniakowej, wykryto jedynie dzięki przypadkowi. Kucharkę Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku, która codziennie wydawała Wawrzyniakowej darmowe obiady, zaintrygował fakt, że Wawrzyniakowa już od poniedziałku nie zgłaszała się po jedzenie. We czwartek udała się kucharka do mieszkania Wawrzyniakowej, gdzie zastała drzwi zamknięte. Sąsiedzi nie widzieli Wawrzyniakowej od kilku dni.

Przypuszczając, że Wawrzyniakowa uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, zawiadomili niezwłocznie policję, która przybyła na miejsce i wszczęła poszukiwania. Mieszkanie było puste i dopiero około godz. 11.30 na strychu domu znaleziono nakrytego szmatami strasznie zmasakrowanego jakimś tępym narzędziem trupa Wawrzyniakowej.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że morderstwa dokonano na tle rabunkowym, gdyż wszystkie schowki były otwarte i skrupulatnie przeszukane. Wawrzyniakowa nosiła się w ostatnich dniach z zamiarem sprzedania domu i ogrodu. Zbrodniarz, przypuszczając widocznie, że Wawrzyniakowa sprzedała już swoją posiadłość, zamordował ją, aby zagrabić pieniądze.

Jens Holgersen

Bogaty wujaszek

Kiedy bankier Popp po drugim ataku serca przyszedł nieco do siebie, zwołał wszystkich swych krewnych.

W pokoju panowała pełna napięcia cisza. Tylko od czasu do czasu dawał się słyszeć przyśpieszony oddech pani Rozalii, podczas gdy Piotr Beyer nerwowo chrząkał. Popp przenosił uważny wzrok z jednej twarzy na drugą aż w końcu powiedział:

— W ciągu długiego swego życia nabyłem nieco wiedzy o ludziach i mam prawo twierdzić, że was, moi drodzy krewni, znam aż nadto dobrze. Co się tyczy mojej siostrzenicy Rozalii, to jest ona niedobra i fałszywa. Dlatego też żal mi było zawsze trochę jej męża, Adolfa; uważam go bowiem za sympatycznego, jakkolwiek bardzo przeciętnego człowieka. Jest przeto mym wyraźnym życzeniem, by Rozalia się z nim rozwiodła. Chcę, by resztę swego życia spędził w spkooju.

— Wuju — zaskrzeczała pani Rozalia — nie myślisz tego chyba na serio? Mam się rozwieść z moim Adolfem?! Nigdy w życiu!

— Dobrze, Rozalio, rób, jak uważasz za stosowne; ale zastanów się raz jeszcze gruntownie nad tą sprawą, podczas gdy będę mówił z innymi. Teraz kolej na ciebie, Antonino — rzekł, zwracając się do swej drugiej siostrzenicy — kiedy w swoim czasie pomogłem twemu synowi wybrnąć z przykrej afery wekslowej i wysłałem go do Ameryki — przysięgałaś, żeś gotowa wszystko dlań poświęcić. Tym jednak, który musiał „poświęcić" byłem tylko ja. Uważam go zresztą za chłopca złego i z gruntu zepsutego. Żądam od ciebie, byś z nim zupełnie zerwała, nie odpowiadała na jego listy, a gdyby cię pewnego dnia osobiście odwiedził, pokazała mu drzwi!

— Nie możesz tego ode mnie wymagać wujaszku — wybuchła płaczem pani Krands.

— A jednak to mój warunek, który ci stawiam — rzekł twardo Popp. — A teraz ty, mój kochany siostrzeńcze, Piotrze. Ciebie musiałem dwa razy ratować przed bankructwem, bo stale żyłeś ponad stan i nie mogłeś wyrzec się pijaństwa. Od ciebie żądam, byś zapisał się na członka towarzystwa abstynenckiego. Musisz nim pozostać aż do końca swego życia. Przejdę teraz do twoich dwojga dzieci. Twój syn Arne zaręczył się z młodą dziewczyną, którą widziałem pewnego razu przelotnie. Nie zdaje mi się, by to była dla niego odpowiednia żona. Żądam więc, by zerwał zaręczyny. Ty, droga Basiu jesteś, jak to zauważyłem, bardzo przywiązana do swojej matki. Mam wielki szacunek dla twojej matki jest to bardzo wartościowa kobieta, zapobiegliwa i energiczna, ale niestety zbytnio pobłażliwa dla swego męża. Uważam, że człowiek, który przeszedł w swym życiu tyle kłopotów i rozczarowań, co ona nie jest odpowiednim towarzystwem dla młodej, żądnej życia dziewczyny. Dlatego też żądam od ciebie, Basiu, żebyś wyprowadziła się z domu i odwiedzała swoją matkę tylko dwa razy do roku, a za każdym razem pozostawała u niej najwyżej po 8 dni! Oto są moje warunki. Wszyscy zdaje się zrozumieliście, że wasze odpowiedzi będą miały decydujący wpływ na mój testament, do którego napisania wezwałem już na dziś notariusza.

— Drogi wujaszku — łkała pani Antonina — gdybyś chciał tylko zrozumieć...

— Spokój! — rzekł Popp — nie wezwałem was tutaj po to, by się z wami kłócić i dyskutować. — Albo przyjmujecie moje warunki albo też je odrzucicie. Daję wam kwadrans czasu do namysłu, a potem każdy z was da mi po kolei swoją odpowiedź!

Popp wyjął swój zegarek i nikt nie ważył się więcej powiedzieć choćby jedno słowo. Pani Rozalia z trudem tylko powstrzymywała najwyższe podniecenie, o którym świadczyły ceglaste rumieńce na policzkach.

Pani Krands patrzyła w milczeniu na dywan — podczas gdy Piotr Beyer splótłszy ręce na brzuchu obserwował uważnie swoje buciki. Jego żona ukryła twarz w chusteczce i siedziała cicho. W końcu Popp spojrzał znowu na zegarek.

— Kwadrans minął — powiedział — chciałbym

Uśmiechnij się

Nie trąbić!

Na Marszałkowskiej koło dworca taksówka przejechała jakiegoś przechodnia.

— Bardzo mi przykro... — sumituje się kierowca.

— To nic — odpowiada przejechany, wydając ostatnie tchnienie — grunt, że pan nie trąbił!...

Nowa firma

Meeting na jednym z placów w Moskwie.

— Nastała nowa era, towarzysze! — woła mówca. — Nie ma już G. P. U.!...

— Hurra! Hurra! — raduje się tłum.

— ...w przyszłości będziemy rozstrzeliwani tylko przez N. K. W. D.! — kończy mówca.

(N. K. W. D. — Narodnyj Komisariat Wnutrinnych Dieł).

Pomyłka

John Galsworthy został pewnego razu zapytany:

— Jak się pan zapatruje na twórczą działalność Bernarda Shawa?

— Bernard Shaw to otwarta głowa, a jego sztuki sceniczne nie są złe — odparł krótko Galsworthy.

— Mniemanie Shawa jednak o panu, panie Galsworthy, nie jest takie korzystne — stwierdza rozmówca — on uważa pana za bardzo przeciętnego pisarza.

— W takim razie mylimy się obaj — odparł na to krótko Galsworthy.

Podpis

Znana w świecie dyplomatycznym osobistość otrzymała pewnego dnia anonimowy list.

Na dużym papierze listowym widniało tylko jedno słowo: „Łotr".

Adresat oglądnął list z uśmiechem i powiedział:

— Otrzymywałem już bardzo wiele listów, które nie miały podpisów, ale to jest pierwszy wypadek, w którym mi przysłano podpis bez listu.

Westchnienie

— Od 5-ciu lat muszę uchodzić za 10-letniego chłopca, ponieważ moja mamusia nie chce się starzeć.

Kobiety, które podobają się mężczyznom

Jest ich pięć zasadniczych typów

Często słyszy się wśród pań rozmowę:

— Ah, jakie ona ma powodzenie u mężczyzn, a przecież nawet nie jest szczególnie ładna.

Opinia taka świadczy, że istnieje pewien typ kobiet, który cieszy się szczególnymi względami u „panów stworzenia". — Z góry trzeba zaznaczyć, że nie ma uniwersalnej kobiety, która by się podobała wszystkim. Jeden woli taką, drugi inną. W każdym razie wyodrębnić można kilka typów, które szczególnie „działają" na mężczyzn. — Tutaj oddajemy głos popularnemu pisarzowi francuskiemu Maurycemu Dekobra, któremu nie można zaprzeczyć szczególnego... znawstwa kobiet. Dekobra pisze:

Ażeby kobieta mogła się podobać, w pierwszym rzędzie powinna być ładną. Jest to atut poważny ale nie jedyny i nawet nie nieodzowny. Nic nie pomoże grecki nos, jeżeli pani nie będzie miała czegoś, co ongiś nazywało się wabikiem a dzisiaj bardziej kunsztownie sex-appeal'em.

Kobiety, które szczególnie podobają się mężczyznom, podzielić można na pięć typów:

1) klasyczna piękność, przeważnie o ptasim móżdżku;

2) „Diabełek" o zmysłowej urodzie (zadarty nosek, pełne usta, śmiejące oczy);

3) sportsmenka, typ „dziewczę z puszczy" (gibka, silna postać, odrobina romantyzmu, dużo chłopięcej koleżeńskości);

4) inteligentna intelektualistka (dobrze się z nią rozmawia, umie zadawalać ciekawe pytania a mężczyźnie zostawia pole do popisu w obszernym wygadaniu się);

5) „gwiazda" artystyczna (ekranu, teatru i tp.)

Klasyczna piękność najczęściej nie grzeszy nadmiarem rozumu, są jednak mężczyźni którzy mówią:

— Lubię kobiety głupie, przy nich się dobrze odpoczywa.

Ci którzy tak mówią, nie mają jednak racji, o czym zwykle później sami się przekonują, gdyż ograniczoność, głupota i płytkość na dłuższą metę zawsze są nużące.

Kobieta „diabełek" działa na mężczyzn jak prąd elektryczny. Jest pikantna, interesująca i.... niebezpieczna, gdyż najczęściej nie odznacza się dobrym charakterem. Bardzo często nie jest wcale ładna, ale zakochanemu (czytaj: zaślepionemu) w niej mężczyźnie wydaje się śliczna. Jest kapryśna, wymagająca, raz słodko-przymilna to znów ironiczna. — Przyjacielu mężczyzno, — jeśli spotkasz na swej drodze takiego „diablika" — wiej od niej czym prędzej, bo czeka się jeżeli nie ruina finansowa, to w każdym razie poważniejsze tarapaty.

Sportsmenka jest typem, który się często podoba. Oczywiście mowa tu o rasowej sportsmence, takiej, która lubi życie i ruch na świeżym powietrzu, a nie która obnosi z wdziękiem najnowsze kreacje mody sportowej. — Taka dziewczyna ma najczęściej włosy koloru dojrzałej pszenicy i oczy jasne, przejrzyste jak wrześniowe niebo. Mogłaby mieć pradziadka Wikinga lub Celta. Partnera swego nie zrujnuje nigdy na jedwabne szmatki, złote świecidła i futro w szynszyli. Natomiast większej przyjemności jej nie można zrobić, jak proponując wycieczkę na narty, lub kajak. Sportsmenka nie jest specjalnie sentymentalna, miłości nie komplikuje „scenami".

Intelektualistka znajduje zwolenników wśród mężczyzn o usposobieniu artystycznym, natomiast artystka, „gwiazda" cieszy się największym powodzeniem wśród szerokiego koła wszelakich snobów ale... bogatych. Zamożni bankierzy, fabrykanci lub dygnitarze potrzebują dla dodania blasku swej świetnej osobie, pięknej kobiety, której nazwisko widnieje na afiszach i szpaltach dzienników, — kobiety uwielbianej przez tysiące ludzi.

Skromne, ciche kobiety, żyjące na dalekiej prowincji, wzdychają nieraz:

Ah, żebym mogła być „gwiazdą"! Co za cudowne życie!

Czy rzeczywiście mają czego zazdrościć „gwieździe", którą bogaty snob popisuje się tylko dla zaspokojenia swej próżności tak samo jak rzadkim klejnotem lub rasowym psem? — Na pewno nie!

---

wam najpierw zwrócić uwagę na to, że o ile przyrzekniecie mi teraz, że zastosujecie się do moich życzeń, postaram się i o to, że i w przyszłości będziecie musieli dotrzymywać swej obietnicy. Zajmie się już tym mój notariusz, który zamieści w testamencie odpowiednie klauzule. A więc jaka jest twoja odpowiedź, Rozalio?

— Jeżeli życzysz sobie koniecznie, bym rozwiodła się z mężem, to zrobię to choćby mi nawet serce miało pęknąć z boleści — westchnęła pani Rozalia.

— Dobrze, a ty, Antonino?

— Jeżeli tego żądasz, to nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zerwać wszelki kontakt z biednym chłopcem.

— A ty, Piotrze, co powiesz?

— Zgadzam się na twoje warunki, chociaż mógłbyś również dobrze żądać, bym...

— Twoje komentarze są zbyteczne — przerwał mu Popp — przejdźmy teraz do dzieci. Jaka jest wasza odpowiedź, Arne i Basiu?

— Nie zgadzam się na nic — powiedział gniewnie Arne — wyłącznie ja mogę decydować, kogo chcę poślubić, a twoje pieniądze nie dają ci jeszcze prawa do stawiania tego rodzaju żądań.

— A ja — powiedziała Basia podniecona — chcę widzieć swoją matkę często i tak długo, jak mi się podoba i za nic w świecie z nią się nie rozstanę!

— Dobrze — słyszałem więc wszystkie wasze odpowiedzi — rzekł Popp — teraz zostawcie mnie, proszę, bo chcę jeszcze się trochę zdrzemnąć, zanim przyjdzie mój notariusz. Ponieważ możemy się nigdy już więcej nie zobaczyć, żegnam was i życzę, by każdemu z was tak się powiodło w przyszłości, jak na to zasługuje!

W godzinę później zjawił się u chorego notariusz

— Dzień dobry, drogi rejencie! — przywitał go Popp - proszę, niech pan siada. Mam tutaj brulion listu, który pan będzie tak uprzejmy przepisać na czysto i dać mi możliwie jak najrychlej do podpisu. Ponieważ mam niewyraźne pismo, odczytam go panu.

Popp zaczął czytać słabym, nieco ochrypłym głosem:

„Drodzy siostrzeńcy i siostrzenice, drodzy krewni!

Znaliście mnie tylko jako twardego i bezlitosnego człowieka, jakkolwiek dość często wam pomagałem Dlatego też nie żądałem od was bynajmniej miłości, ani żadnych względów. Gdybyście byli tylko zawsze uczciwi i szczerzy, nie robiłbym wam żadnych wyrzutów; zamiast tego jednak byliście zawsze wobec mnie, bogatego wujaszka, obłudni i staraliście się udawać uczucia, jakich w ogóle nie mieliście. Próbowaliście mi pochlebiać, jakkolwiek mogliście zauważyć, że przejrzałem was na wylot. Ze mnie nic sobie nie robiliście, a wszystkim były dla was moje pieniądze. Dlatego też chciałem was choć raz wystawić na próbę, by dowiedzieć się, do jakiej ofiary jesteście gotowi, by otrzymać część spadku po mnie. A raczej chciałem widzieć, czy nie pozostała w was jakaś resztka uczuć ludzkich i czy nie ma czegoś w waszym życiu, czego nie oddalibyście za pieniądze. Ty, Rozalio, zawsze ilekroć błagałaś mnie o pomoc przysięgałaś, że kochasz Adolfa. Nie kochałaś go jednak tak bardzo, skoro zgdziłaś się na rozwód, byle by tylko otrzymać pieniądze. Ty, Antonino, opłakiwałaś swego marnotrawnego syna, ale za pewną przyzwoitą sumę byłaś gotowa wyprzeć się go. Nie wierzę w końcu, by Piotr Beyer mógł kochać coś innego, niż swoje nałogi. A teraz do was mówię, Arne i Basiu. Jesteście jedynymi, prawdziwymi szczerymi ludźmi w mojej rodzinie. Bo nie chcieliście poświęcić ludzkiego szczęścia dla pieniędzy i nie wyrzekliście się swej miłości. Wspomniałem, że wasze odpowiedzi na moje warunki będą miały decydujący wpływ na testament. Otóż dowiedzcie się teraz, że moja ostatnia wola brzmi następująco: Rozalia otrzyma dożywotnią rentę w wysokości 1200 koron rocznie oraz urządzenie mieszkania, moja siostrzenica Antonina otrzyma rentę w podobnej wysokości i meble jadalni i pokoju stołowego, żona Piotra Beyera dostawać będzie 2400 koron rocznie, podczas gdy jej mężowi zapisuję moją piwnicę. Resztę majątku, który wynosi około 300.000 koron zapisuję Arnemu i Basi. Żądam jednak stanowczo, by nigdy i pod żadnym warunkiem nie pożyczali ani też darowywali z tej sumy jakiejkolwiek kwoty swemu ojcu, względnie obu ciotkom! Bądźcie zdrowi młodzi, drodzy, uczciwi ludzie. Wasz wuj, Per Popp".

KRAKÓW wczoraj i dziś

Zaginiony w Krakowie absolwent gimnazjalny

popełnił samobójstwo w Katowicach

We wczorajszym porannym wydaniu naszego pisma podaliśmy wiadomość o tajemniczym zaginięciu 24-letniego Edwarda Birnbauma, absolwenta gimnazjalnego, zamieszkałego przy ul. Gertrudy 20 w Krakowie.

Według podanych nam przez ojca jego informacji, wydalił on się w ubiegły wtorek z domu i od tej chwili wszelki słuch o nim zaginął. Prowadzone na terenie Krakowa poszukiwania za zaginionym nie dały rezultatu.

Wczoraj wieczorem korespondent katowicki naszego pisma nadesłał nam wiadomość, która ukazała się w dzisiejszym wydaniu porannym. Jak z wiadomości tej wynika, w Katowicach przy ul. 3 Maja 19 popełnił samobojstwo młody człowiek, liczący około 25 lat, szatyn; wyskoczył on z okna 4-go piętra tego domu i zginął na miejscu. Przy zwłokach znaleziono chusteczkę z monogramem E. B.

Dziś rano wyjechał do Katowic p. Mendel Birnbaum, ojciec zaginionego. Na cmentarzu żydowskim w Katowicach rozpoznał p. Birnbaum w zwłokach samobójcy syna swego Edwarda.

Niewątpliwie najbliższe godziny przyniosą wyjaśnienie tej strasznej zagadki.

Groźna szajka złodziejska na ławie oskarżonych

Przed sądem krakowskim rozpoczął się dziś proces przeciw szajce złodziejskiej, któ ra przez dłuższy czas dopuszczała się kradzieży na szkodę różnych osób w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli Władysław Dębski, karany kilkanaście razy za kradzieże i zabójstwo, Stanisław Szatan karany 12 razy za kradzieże i paserstwo, Franciszek Lenartek, karany czterokrotnie za kradzieże, Kazimierz Starostka i Władysław Czajkowski. Pozostają oni pod zarzutem dopuszczenia się różnych kradzieży względnie udziele nia pomocy w tym kierunku.

W lipcu ub. roku okradziono mieszkanie Tomasza Czajkowskiego przy ulicy Długiej 49, gdzie skradziono futra, garderobę, biżuterię i obrazy wartości 6254 zł.

Z zeznania służącej Anny Hajdowej wynika, że krytycznego dnia zjawił się w mieszkaniu, którego ona pilnowała, nieznany jej mężczyzna w mundurze i przedstawiwszy się za woźnego sądowego wręczył jej wezwanie do Sądu Okręgowego w Krakowie na tenże dzień, przy czym polecił jej udać się tam natychmiast grożąc w przeciwnym razie doprowadzeniem przez policję i grzywną. Służąca zamknęła mieszkanie i udała się do sądu gdzie okazało sę, że wezwanie było sfingowane. Gdy wróciła do mieszkania było ono już okradzione.

W lipcu ub. roku okradziono mieszkanie Adolfa Halma, przy ulicy Zamojskiego 35, skąd skradziono garderobę i różne przedmio ty wartości 805 zł. W tym samym czasie okradziono mieszkanie Zygmunta Ehrlicha przy ulicy Legionów 14, skąd zabrano garderobę i futra wartości 4000 zł. Policja otrzymała następnego dnia poufną wiadomość, że kradzieży tej dokonali Dębski i Szatan. Rzeczywiście po przeprowadzonej rewizji znaleziono część rzeczy pochodzących z tych kradzieży.

Dziełem tej szajki jest również kradzież w magazynach firmy „Cracovia Bacon Export" skąd przez kanał podziemny złodzieje dostawali się do wnętrza i dokonywali kradzieży.

Niepozbawiony pikanterii jest fakt, że w toku dochodzeń stwierdzono, iż kradzieży w mieszkaniu Czajkowskiego przy ulicy Długiej dokonali złodzieje za namową syna okradzionego Władysława Czajkowskiego, który przyznał się, że udzielił włamywaczom potrzebnych informacji. Ojciec oskarżonego oświadczył jednak, że nie żąda ścigania syna Władysława za pomoc w okradzeniu jego mieszkania.

Wymienieni zasiedli dziś na ławie oskarżonych przed sędzią drem Kronenbergiem.

Kiedy inż. Doboszyński zostanie przewieziony do Lwowa?

Według informacyj nadeszłych ze Lwowa proces przeciw przywódcy najścia na Myślenice odbędzie się w połowie lutego br. Przewiezienie inż. Doboszyńskiego z krakowskiego więzienia św. Michała do Lwowa nastąpi w najbliższym czasie o ile zażądałby tego prokurator, który wnosi oskarżenie. W przeciwnym razie inż. Doboszyński przewieziony będzie dopiero tuż przed rozpoczęciem procesu.

Przed dniem Polaka Zagranicą

W dniu 15 stycznia rozpoczyna się miesiąc propagandy i zbiórki na fundusz szkół polskich zagranicą.

Z inicjatywy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w Krakowie odbyło się wczoraj na Ratuszu posiedzenie przedstawicieli literatury, prasy i radia. Konferencję zagaił prezes zarządu wiceprezydent dr Radzyński po czym referat wygłosił sekretarz mgr. Pykosz. W wyniku posiedzenia uczestnicy postanowili ukonstytuować komitet propagandowo - prasowy, którego przewodniczącym został prezes SDK. dr Flach.

Akademicy-pikieciarze

Wczoraj wieczorem zatrzymano w Krakowie kilku studentów, którzy pikietowali sklepy żydowskie w śródmieściu Krakowa. Przeciw zatrzymanym, którzy zostali po wylegitymowaniu zwolnieni, sporządzono doniesienie do władz karno - administracyjnych.

W pętli paragrafu

Jakoś to będzie

Pomyślicie: bankrut, albo oszust. Bo też nie zapłacił weksla, wyjechał.

Lecz ani bankrut, ani oszust. Optymista. Budzą go o ósmej, ale nie wstaje od razu, ma nadzieję, że i tak zdąży — pozostaje w łóżku jeszcze przez dziesięć minut, kwadrans. Potem spieszy się, żałuje, że jeszcze przez dziesięć minut, kwadrans pozostawał w łóżku, nie może zdążyć, spóźnia się. Zawsze spóźnia się.

Znajomi znają jego niepunktualność, mówią o tym. A to bardzo przyjemne, gdy o nas mówią.

Znajomi odnoszą się do jego niepunktualności z pobłażaniem. I to pobłażanie sprawia mu również przyjemność. Stara się potem — i to dość naturalne — nie burzyć skromnej legendy o sobie.

Spóźnia się z dużym wdziękiem. Jest potem zakłopotany. Mówi:

— Nie wiem dlaczego spóźniam się. Zawsze staram się przyjść na czas. I nigdy nie udaje mi się.

Przeprasza. Zdaje się, że i przepraszanie sprawia mu przyjemność.

To jednak — pozostawanie w ramach legendy o sobie i dość dziwaczna skłonność do przepraszania — to okoliczności wtórne, które mogły jego niepunktualność spotęgować, ale nie zrodziły jej. Zrodziły ją raczej jego opieszałość i lenistwo, a następnie jego lekkomyślny optymizm. Bo pozostaje w łóżku jeszcze przez dziesięć minut, kwadrans, albo bawi się z dziećmi sąsiadki jeszcze przez dziesięć minut, kwadrans, albo słucha radia jeszcze przez dziesięć minut, kwadrans — nie dlatego, że chce spóźnić się ale dlatego, że wierzy, że zdąży.

Rozkopuję korzenie jego niepunktualności, aby wyjaśnić jego wyjazd i niezapłacenie weksla.

Gdy wyjeżdżał do Zakopanego, pamiętał o wekslu, który miał być płatny za kilka dni. Nie zapłacił, bo myślał, że jakoś sprawy ułożą się, że może wróci przed terminem płatności. Gdy wrócił, zastał już wezwanie na rozprawę na dzień wczorajszy, na godzinę dziewiątą rano. Pod jego nieobecność bowiem weksel został zaprotestowany, został również wydany nakaz zapłaty. Brat wniósł zarzuty przeciw nakazowi zapłaty i na tej podstawie sąd rozpisał rozprawę na dzień wczorajszy.

Wczoraj o godzinie dziewiątej piętnaście zjawił się w sądzie, był zgrzany, widocznie szedł bardzo szybko, spieszył się. Podszedł wprost do stołu sędziego.

— Przykro mi — oświadczył — że dotąd nie zapłaciłem zaskarżonego weksla. Nie wiem jak się to stało. Chciałbym teraz zapłacić wraz z odsetkami i kosztami protestu...

Sędzia spojrzał na zegarek.

— W tej sprawie — powiedział — przed piętnastu minutami zapadł wyrok zaoczny...

HOROW.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Piątek: Godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Siódme niebo" (Simona Simon) i „Niebezpieczna blondynka" (Blond Carmen).
BAGATELA: „Krew na morzu" i rewia.
SZTUKA: „Dziewczę z temperamentem (Anny Ondra)
PROMIEŃ: „Czar cyganerii" (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor".
SZTUKA: „Królowa Przedmieścia".
UCIECHA: „Jej największy błąd" Paula Wessely.
WANDA: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin).



Dziś początek mistrzostw akademickich w kombinacji klasycznej

Dziś rozpoczyna się we Lwowie 2-ga część międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich Polski, w kombinacji klasycznej. Dziś w piątek nastąpi otwarcie zawodów w sali Collegium Maximum U. J. K. W sobotę odbędzie się na Pohulance bieg na 16 km. otwarty i do kombinacji. Zakończenie zawodów nastąpi w niedzielę w Brzuchowicach konkursem skoków otwartych i do kombinacji.

Zgłoszenia zagraniczne na XIX międzynarodowe mistrzostwa Polski

Niemcy przyślą na XIX Międzynarodowe Mistrzostwa Polski drużynę złożoną z 4 do 6 skoczków, którzy startowaliby także ewentualnie w biegu złożonym. Nazwiska nie są jeszcze znane. Podobnie Węgierski Związek Narciarski ma wystawić drużynę reprezentacyjną złożoną z dwóch lub trzech zawodników. Szczupłość reprezentacji węgierskiej tłumaczy się faktem, że w tym samym czasie odbędą się jubileuszowe 25. międzynarodowe mistrzostwa Węgier, na które Polacy otrzymali serdeczne zaproszenie. Przedstawiciele polscy będą gośćmi Węgierskiego Związku Narciarskiego od granicy i do granicy Węgier. Udział w Mistrzostwach Polski zapowiedziała także Austria.

Dokąd pojadą w tym roku narciarze?

Polski Związek Narciarski przewiduje w tym roku 4 ekspedycje zagraniczne. I tak zostanie wysłana silna drużyna reprezentacyjna do Lahti w Finlandii celem wzięcia udziału w organizowanych przez Fiński Związek Narciarski z ramienia FIS. Narciarskich Mistrzostwach Świata w konkurencjach klasycznych. Podobno wyślemy przedstawicieli na Zjazdowe Mistrzostwa Świata do Engelbergu w Szwajcarii. W Szwajcarii wezmą nasi zawodnicy także udział w 32. Międzynarodowych Mistrzostwach Szwajcarii w Wengen. Nadto przewiduje się wyjazd do Garmisch Partenkirchen na Międzynarodowy Tydzień Narciarski, oraz udział w jubileuszowych 25. Międzynarodowych Mistrzostwach Węgier.

Mistrzostwa świata w narciarstwie zjazdowym w Engelbergu

Ponieważ Finlandia, która organizuje w tym roku zawody FIS. w konkurencjach klasycznych, nie posiada odpowiednich terenów do urządzenia biegu zjazdowego i slalomu, powierzono dwie imprezy Szwajcarskiemu Związkowi Narciarskiemu, a jako miejsce ich wyznaczono Engelberg. Mistrzostwa zjazdowe odbędą się w dniach 5—7 marca br. Termin zgłoszeń upływa 15 lutego. Skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony w dniach najbliższych.

Nowe sensacyjne zwycięstwo Armstronga

Mistrz świata wagi piórkowej Henry Armstrong odniósł wczoraj sensacyjne zwycięstwo nad słynnym bokserem włoskim wagi lekkiej Enrico Venturi, nokautując go w 6-ej rundzie.

Do Lille pojedzie słabsza reprezentacja

W sprawie meczu reprezentacji piłkarskiej Polski Zachodniej w Lille, Polski Związek Piłki Nożnej zgodził się, aby dalsze rokowania w tej sprawie prowadził okręg krakowski, lub Wisła krakowska. Zasadniczo P. Z. P. N. zgadza się na rozegranie tego meczu, z tym, że do Marsylii musi pojechać silniejsza reprezentacja, a do Lille słabsza.

ZMIANY W SYSTEMIE ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, postanowiono wystąpić na najbliższym walnym zebraniu P. Z. P. N. z wnioskiem reorganizacji rozgrywek o puchar Polski imienia Pana Prezydenta R. P. oraz zawodów o wejście do Ligi.

W rozgrywkach o puchar Polski okręgi mają być wzmocnione zawodnikami ligowymi, co się niewątpliwie przyczyni do ożywienia tych zawodów, i do szerszego zainteresowania publiczności rozgrywkami.

W sprawie zawodów o wejście do Ligi, zarząd P. Z. P. N. występuje z wnioskiem, aby podział na grupy zmieniał się co roku.

Co do wniosków w sprawie powiększenia Ligi państwowej, zarząd P. Z. P. N. rozpatrzy ich dopiero po walnym zebraniu Ligi.

CZTERY MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE W CIĄGU 20 DNI

Reprezentacja bokserska Polski rozegra w końcu marca i na początku kwietnia aż 4 mecze międzypaństwowe w ciągu 20 dni.

W drodze powrotnej z meczu z Finlandią w Helsingforsie Polska walczyć będzie w dn. 22 marca z reprezentacją Estonii

Dn. 10 kwietnia odbędzie się mecz z Węgrami, a w drodze powrotnej w dn. 12 kwietnia walczymy z Austrią.

NA BOISKACH HOKEJOWYCH CAŁEJ POLSKI

Warszawska Polonia bije ZASS 10:0

Stołeczna Polonia po zwycięstwie nad Warszawianką odniosła nowy sukces, gromiąc w meczu towarzyskim ZASS 10:0 (3:0, 3:0, 4:0).

Polonia wykazała doskonałą formę.

XV MIĘDZYNARODOWY KONGRES NARCIARSKI

odbędzie się w lutym w Helsinkach

Otwarcie XV Międzynarodowego Kongresu Narciarskiego nastąpi w poniedziałek 21 lutego w Helsinkach w Finlandii o 11 przed południem. Obrady Kongresu będą trwały 3 dni i zostaną zamknięte 23 lutego o godz. 15. Jako punkt 10. porządku dziennego pierwszego dnia rozpatrywana będzie propozycja P. Z. N. urządzenia mistrzostw świata w roku 1939 w Zakopanem. Punkt ten ma znaczenie czysto formalne, gdyż sprawa już jest załatwiona de facto, otrzyma jednak w tym dniu także ostateczną sankcję prawną. Kongres zajmie się również wyznaczeniem ewentualnego miejsca zawodów F. I. S. w roku 1940 na wypadek, gdyby Olimpiada Zimowa w Japonii ze względu na nieprzewidziane trudności nie mogła dojść do skutku. O honor ten ubiegają się oprócz Japonii także Austria i Norwegia. Nadto prezydium F. I. S.. oraz kilka związków narodowych wystąpią z wnioskami o zmianę regulaminu. Związek Norweski zgłosi wniosek, by Mistrzostwa Świata w w Narciarstwie odbywały się raz na dwa lata. Gdyby wniosek ten przeszedł, zawody FIS w Zakopanem w roku przyszłym zyskałyby jeszcze na atrakcyjności.

NOWA PORAŻKA RANA W PARYŻU

Polak został znokautowany w drugiej rundzie przez Cerdana

W wielkiej hali sportowej w Wagram w Paryżu w ramach zawodów bokserskich odbyło się w czwartek wieczorem spotkanie między znanym polskim bokserem Edwardem Ranem a bokserem francuskim Marcel Cerdan, najlepszym zawodnikiem Francji w kategorii półśredniej. Walka przybrała od samego początku dla Rana obrót wybitnie niepomyślny i zakończyła się dla niego zdecydowaną porażką przez k. o. w drugiej rundzie.

Ran od pierwszej chwili w widoczny sposób ustępował swemu przeciwnikowi zarówno o ile chodzi o precyzję ciosów, jak i o taktykę walki. W pierwszej minucie pierwszej rundy Ran otrzymał cios, który od razu go oszołomił. Gwałtowne i energiczne ataki Marcel Cerdana nie spotkały się z należytą obroną Polaka.

Walka trwała bardzo krótko, gdyż już w pierwszej minucie drugiej rundy Polak odebrał drugi cios, który go zwalił na deski. Po tym ciosie Ran został wyliczony.

KANADYJCZYCY JUŻ PRZYJECHALI DO EUROPY

W pierwszym meczu pokonali reprezentację Duesseldorfu 3:0

Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Duesseldorfie z reprezentacją miasta. Kanadyjczycy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) Goście byli wyraźnie przemęczeni długą podróżą morską.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Ma[illegible] Feldman